DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

JAKA EMERYTURA DLA NAUCZYCIELA?

WYJAŚNIAMY ZASADY PRZYSŁUGUJĄCYCH IM ŚWIADCZEŃ

Nr ISSN 0137-9534
Nr indeksu 3503 62

www.nowiny24.pl

Nr 171 (21 878) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 3.09.2026

nowiny

76 lat

NASZE SPRAWY

Posterunek Straży Ochrony Kolei w Zagórzu, najstarszy w Polsce, jest zagrożony likwidacją. Tym planom sprzeciwiają się związkowcy i środowisko kolejowe
– Str. 5

POD PARAGRAFEM

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia
– Str. 10

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Podkarpackie

Paweł Kowal: Zondacrypto, CPAC i Republika: nie odpuścimy

Jaki był udział władz samorządowych województwa w organizacji międzynarodowej konferencji CPAC w ubiegłym roku?
– Str. 4

Przemyśl

5,1 miliona złotych dla pracowników Fibris

Syndyk masy upadłości firmy Fibris S.A. złożył wykaz roszczeń pracowniczych na kwotę ponad 5,1 mln zł. Wniosek objął 281 osób.
– Str. 5

Wakacje się skończyły, ale kompleks basenów Bursaki w Krośnie będzie otwarty do niedzieli
– Str. 6

Za jazdę na jednym kole 17-latek stracił prawo jazdy. Zdobył je zaledwie kilka dni temu. Dostał punkty karne i musiał zapłacić mandat w wysokości 3 tys. zł **– Str. 6**



FOT. KMP RZESZÓW

Nasze sprawy

Mieszkańcy utknęli w luce planistycznej – bez „wuzetki” nie wybudują domu

Wojciech Tatara

W gminach, które nie uchwaliły jeszcze planów ogólnych, nie można składać nowych wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Czyli właściciele działek nie uzyskają nowego pozwolenia na budowę domu.

Samorządowcy z powiatu rzeszowskiego, z którymi rozmawialiśmy, mówią o chaosie, gigantycznych kosztach i problemach, które dotknęły zarówno mieszkańców, jak i urzędy.

Wyjaśnijmy – zgodnie z obowiązującym stanem prawnym wszystkie wcześniej wydane decyzje o warunkach zabudowy zachowują ważność. Osoby, które uzyskały „wuzetki”, mogą nadal starać się o pozwolenie na budowę i realizować inwestycje. Nadal obowiązują również miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.

Problem pojawia się w przypadku nowych wniosków. W gminach bez uchwalonego planu ogólnego urząd nie może już wydawać nowych decyzji o warunkach zabudowy. To oznacza, że właściciel działki, który nie posiada „wuzetki”, a chciałby budować dom, musi czekać na uchwalenie i publikację planu ogólnego. Wyjątkiem są tereny objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, gdzie decyzja o warunkach zabudowy nie jest potrzebna. Jednak nawet jeśli ktoś złożył „wuzetkę” w terminie, to ze względu na ilość wniosków na jej rozpatrzenie będzie musiał czekać nawet rok.

Burmistrz Głogowa Małopolskiego Tomasz Skoczylas przyznaje, że zainteresowanie mieszkańców składaniem wniosków o warunki zabudowy przed wejściem nowych przepisów było ogromne.

– W ostatnich dniach sierpnia wpłynęło około 550 wniosków. To oznacza ponad 300 tysięcy zł kosztów, których nie mieliśmy zaplanowanych. Gdy zsumujemy wszystkie wydatki związane z wdrażaniem nowych regulacji, przygotowaniem planu ogólnego i obsługą dodatkowych procedur, koszty przekraczają już dwa miliony złotych. To pieniądze, które mogłyby zostać przeznaczone na inwestycje – mówi.

Skoczylas jest przekonany, że większość samorządów zakończy procedury związane z przygotowaniem planu ogólnego w przyszłym roku.
– Str. 3



FOT. BARBARA GALAS

Rzeszów

Nowy rozdział onkologii. Pro-Familia otwiera specjalistyczny ośrodek

Piotr Samolewicz

Szpital Pro-Familia otworzy w listopadzie nowy obiekt, do którego przeniesie się w części dotychczasowy oddział onkologiczny. W 2027 roku ośrodek planuje wykonać około 3 tys. operacji.

– Będziemy w nim kontynuować dotychczasową naszą działalność leczniczą onkologiczną uzupełnioną o chemioterapię. W nowym obiekcie będą pracowali lekarze z naszych poradni chirurgii, urologii i ginekologii onkologicznej, zatrudnimy też kilku nowych – mówi dyrektor szpitala Radosław Skiba.
– Str. 3

Głogów Małopolski

Wyłudzili od matki 60 tys. zł na lek dla córki

Andrzej Pleś

Nieletniego „odbieraka” rzeszowscy policjanci namierzyli aż w Zabrzu. W swoim krótkim życiorysie miał kilka tego rodzaju przestępstw.

72-letnia mieszkanka Głogowa Młp. padła ofiarą oszustwa „na córkę i lekarza”. Po telefonie od rzekomo ciężko chorej córki i fałszywego ordynatora, który zażądał pieniędzy na „ratującą życie szczepionkę”, przekazała oszustowi blisko 60 tys. zł. Sprawą zajęli się rzeszowscy kryminalni, którzy szybko ustalili i zatrzymali tzw. odbieraka. Okazał się nim 15-latek, który uciekł z młodzieżowego ośrodka wychowawczego.
– Str. 4

eprasa.pl 96d785430a

POLECAMY

JUTRO: Za rok wybory. To będzie ostra kampania

3.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Szymon, Izabela, Bronisław
Telefon alarmowy: 112

NOWINY24

Redaktor naczelna
Urszula Sobol
Z-ca redaktora naczelnego
Marcin Żminkowski
Wydawcy
Joanna Borowiec
Jerzy Leniart

www.nowiny24.pl

Polska Press
Makroregion Południe, Rzeszów
Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3,
35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Mariusz Knutel
Biuro reklamy oddziału
tel. 17 86 72 345
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowiny24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

EDUKACJA

Róża od każdego ucznia, tron i przedstawienie

Norbert Ziętal

Najpierw długie przedstawienie, w którym uczniowie (od maluszków po ósmoklaistów) dziękowali za wiele lat pracy. Potem podziękowania od nauczycieli, pracowników i władz gminy. A na koniec największa niespodzianka: każdy z uczniów wręczył odchodzącej pani dyrektor różę.

Magdalena Wilk - Perłak przez 15 lat kierowała SP im. Jana Pawła II w Drohojowie w gminie Orły. Na wakacjach podjęła decyzję o rezygnacji z pracy w szkole i kontynuowaniu dalszej drodi zawodowej w innej instytucji, również edukacyjnej i... zasmuciła uczniów i ich rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły. Pomimo wakacji w kilkudniowe próby pożegnania zaangażowanych było sporo nauczycieli i uczniów. Po oficjalnym rozpoczęciu roku szkolnego uczniowie i nauczyciele pożegnali odchodzącą dyrektor. Był specjalnie przygotowany spektakl, wzruszające chwile i łzy. Na zakończenie każdy uczeń wręczył jej różę, tworząc symboliczny szpaler.



FOT. NORBERT ZIĘTAL

Na koniec największa niespodzianka: każdy z uczniów wręczył odchodzącej pani dyrektor różę

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowiny”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

POGODA

dziś
24°C/13°C

jutro
23°C/16°C

WATYKAN

Papież do Polaków: niech udział w lekcjach religii i katechezie poszerza horyzonty



FOT. ARCHIUWM NOWIN/UG KOMAŃCA

- Nie można pozostawać bezinteresownym obserwatorem - mówił Leon XIV

Papież Leon XIV, zwracając się w środę do Polaków podczas audiencji generalnej, mówił o rozpoczętym roku szkolnym i wyraził pragnienie, by udział uczniów w lekcjach religii i katechezie poszerzał horyzonty i poznanie świata. W katechezie podkreślił, że Kościół musi dzielić radości, nadzieje, smutki i lęk ludzkości.

Zwracając się do Polaków uczestniczących w audiencji na Placu Świętego Piotra, papież powiedział, że rozpoczęty we wtorek nowy rok szkolny „wyznacza kolejny etap zdobywania wiedzy i wychowania nowych pokoleń dzięki współpracy rodziców, szkoły i Kościoła”.

- Niech udział w lekcjach religii i katechezie poszerza horyzonty, pogłębia poznanie Boga i świata oraz przygotowuje do owocnego przyjmowania sakramentów i uczestnictwa w życiu wspólnoty. Wszystkim wam błogosławię- dodał Leon XIV.

Wcześniej, w katechezie, papież mówił o konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et Spes” o Kościele w świecie współczesnym. Przypomniał, że ojcowie soborowi stwierdzili, że drogą Kościoła jest współdzielenie losu ludzkości; jej „radości i nadziei, smutku i lęku ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych”.

Leon XIV zaznaczył, że konieczne jest „wyjście z wszelkiej bierności i obojętności wobec wydarzeń, które się dokonują, wobec historii i życia ludzi, a szczególnie wobec szybkich i głębokich przemian”.

- Nie można pozostawać bezinteresownym obserwatorem. Trzeba natomiast słuchać sercem, pozwolić, aby to, co się dzieje, nas poruszyło, i zaangażować się - dodał.

Papież podkreślił, że „wierzący są wezwani, aby wziąć na siebie trudności braci, szczególnie tych, którzy są przytłoczeni niesprawiedliwością, dyskryminacją i przemocą”.

Wyjaśnił też, że „chrześcijańskie dzielenie się zobowiązuje do wzięcia odpowiedzialności za rzeczywistość, a także do demaskowania sprzeczności, które charakteryzują życie osobiste i społeczne współczesnego świata”.

Jako przykład wskazał postęp naukowy i technologiczny, który - jak dodał- „oferuje coraz to nowe możliwości, ale dostępne jedynie dla niektórych, i którym człowiek nie zawsze potrafi posłużyć się dla własnego dobra”.

- Można również wskazać na powszechną świadomość, że przyszłość naszej planety jest zagrożona, a jednocześnie na niezdolność do rezygnacji z egoistycznej konsumpcji oraz z iluzji, że wojna jest skuteczną drogą do budowania pokoju - oświadczył papież.

Z Watykanu Sylwia Wysocka(PAP)

NASZ REGION

Koncerty, warsztaty i piknik kreatywny

Wojciech Tatara

Do 5 września trwa Festiwal Działań Oddolnych „Transkaukazja 2026”, łączący lokalne inicjatywy z międzynarodowym dialogiem. Tegoroczna edycja ma wyjątkowy charakter, ponieważ organizatorzy świętują pięciolecie Festiwalu Działań Oddolnych.

W czwartek 3 września o godz. 19, w zabytkowym kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Boguchwale zabrzmią wielonarodowe i polifoniczne pieśni sakralne. Wystąpią m.in. Ola Bilińska, Aga Walczak, gruziński zespół Chveneburebi, Berehynii oraz duet Wojciech Król i Magdalena Miąsik ze ŚwiatłoNoc.

Kulminacja festiwalu odbędzie się 4 i 5 września na Rynku Miejskim w Boguchwale. W piątek wystąpią m.in. Tamada z Gruzji, Samo Południe, Chveneburebi i Berehynii. W sobotę od godz. 17 do 20 zaplanowano Piknik Kreatywny z tworzeniem przestrzennej mapy Boguchwały, a o godz. 20 rozpocznie się finałowy koncert z udziałem Psio Crew, Chveneburebi, Agi Walczak, Samo Południe, Berehynii i ŚwiatłoNoc.

Festiwal będzie okazją do wspólnego tworzenia artystów z Polski i Kaukazu, którzy przez kilka dni będą pracować nad wspólnymi projektami muzycznymi prezentowanymi podczas koncertów.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. ©℗

eprasa.pl 96d785430a

Nasz region

• **Można jeszcze popływać**. Kompleks basenów Bursaki w Krośnie będzie otwarty doniedzieli - str. 6

PODKARPACKIE

Pro-Familia rozwija onkologię. W listopadzie otworzy nowy ośrodek

Piotr Samolewicz

Budynek liczy 4 piętra, z parterem - 5 kondygnacji. Ma prawie 4 tys. metrów kw. Blok operacyjny składa się z czterech sal, jednej sali do przygotowywania pacjentów i sali pooperacyjnej z 8 łóżkami.

Oddział chirurgii onkologicznej ma 28 łóżek, na oddziale ginekologii onkologicznej jest 10 łóżek, na urologii onkologicznej - 12. Sala wzmożonego nadzoru kardiologicznego liczy 6 łóżek. Oddział chemioterapii dziennej ma 9 łóżek. Jest on połączony z Pracownią Leku Cytostatycznego. Do tego dochodzą 2 gabinety chirurgii onkologicznej i jeden onkologii klinicznej. W osobnym budynku będzie mieścił się zakład medycyny nuklearnej SPECT-CT.



FOT. BARBARA GALAS

Powstanie nowego obiektu związany jest z przewidywanym wzrostem liczby zachorowań onkologicznych - podkreśla dyr. Radosław Skiba

Pacjenci będą się leczyli tylko na NFZ

Wystrój i wyposażenie nowego ośrodka onkologicznego ma zapewnić komfort pracy lekarzy. Także obniżyć poziom stresu pacjentów, tak by mieli wrażenie, że znajdują się bardziej w hotelu, niż w szpitalu. W salach operacyjnych zamontowano pod sufitem obrazy imitujące las. Mają chronić oczy operatorów przed zmęczeniem. Wypoczynkowe strefy pacjenta są kolorowe, nasłonecznione i wyposażone w eleganckie meble. Bezdotykowe przyciski, krany mają zagwarantować bezpieczeństwo epidemiologiczne.

- Nasi pacjenci będą się leczyli tylko na NFZ, gdyż oddział powstał ze środków publicznych. Nasz projekt zakładał poprawienie dostępności do świadczeń onkologicznych. Zakładamy, że głównie będziemy leczyć pacjentów z woj. podkarpackiego, ponieważ migracja pacjentów onkologicznych z Podkarpacia do innych regionów jest olbrzymia i stanowi, wg danych NFZ, ok. 40 proc. Oczywiście nie ma regionalizacji i mogą leczyć się u nas pacjenci z całej Polski.

W ośrodku w 2027 roku zostanie wykonanych maksymalnie ok. 4 tys. chemioterapii, około 3 tys. operacji onkologicznych i zrealizowanych ok. 10 tys. wizyt ambulatoryjnych.

Powstanie nowego obiektu odpowiada na wzrost liczby zachorowań onkologicznych.

- Nasz projekt nie jest przypadkowy. Wiemy ze statystyk demograficznych, epidemiologicznych i ryzyka zdrowotnego, że w ciągu kilku lat liczba pacjentów onkologicznych się podwoi. Sytuacja będzie dramatyczna. Grozi nam ryzyko niewydolności systemu w zakresie onkologii. Ten projekt wyszedł naprzeciw tym potrzebom. Otrzymaliśmy zgody na projekt od NFZ, wojewody i ministra zdrowia z uwagi na to ryzyko – mówi Radosław Skiba.

Według danych demograficznych obecnie ponad 1,7 mln Polaków i Polek żyje z chorobą nowotworową. Szacuje się, że co roku ta liczba będzie rosnąć o ok. 20 proc. Z powodu starzejącego się społeczeństwa liczba zachorowań na nowotwory w ciągu najbliższych lat może się nawet podwoić. Nowotwory są drugą przyczyną zgonu w Polsce po chorobach układu krążeniowego (odpowiadają za ok. ¼ zgonów). W 2023 roku na Podkarpaciu zdiagnozowano 9 768 przypadków nowotworów złośliwych, z czego 5080 wystąpiło u mężczyzn, a 4 688 u kobiet (na podstawie Krajowego Rejestru Nowotworów).

Koszt - 77 mln złotych

Inwestycja jest częścią kompleksu Pro-Familii przy ul. Witolda. Powstała za ponad 75 mln zł brutto, z czego ponad 44 mln zł to część budowlana, natomiast reszta - 31 mln zł - to zakup sprzętu medycznego.

Pro-Familia otrzymała prawie 60 mln zł (z VAT-em ok. 70 mln zł) dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) z projektu pn. „Rozbudowa Szpitala Specjalistycznego Pro-Familia w zakresie udzielania świadczeń onkologicznych wraz z wymianą rezonansu magnetycznego i utworzeniem pracowni medycyny nuklearnej w postaci SPECT-CT". Pozostały wkład to środki własne szpitala. ©℗

NASZE SPRAWY

Burmistrz Boguchwały: Zamiast porządku mamy jeszcze większy chaos i nieład

Wojciech Tatara

Jeszcze wyższe koszty przez wprowadzane przepisy poniosła gmina Boguchwała. Jak wyjaśnia burmistrz Wiesław Kąkol, samorząd znalazł się pod ogromną presją, a skala wzrostu liczby wniosków była bezprecedensowa.

- Rocznie wydajemy około 240 decyzji o warunkach zabudowy. Tymczasem w ciągu ostatnich miesięcy liczba wniosków wzrosła do 3740. Musieliśmy zatrudnić dodatkowych pracowników, zlecać więcej prac urbanistom i ponosić koszty związane z obsługą administracyjną. Samo zamieszanie wokół planu ogólnego kosztuje nas około 3 mln zł - podkreśla.

Kolejne wydatki

Zdaniem burmistrza Boguchwały reforma przyniosła skutek odwrotny od zamierzonego.

- Ta ustawa miała uporządkować przestrzeń i wprowadzić większy ład urbanistyczny. W praktyce doprowadziła do sytuacji, w której tysiące osób zaczęły składać wnioski o warunki zabudowy na starych zasadach. Zamiast porządku mamy jeszcze większy chaos i nieład. - Jesteśmy obecnie na etapie uzgodnień z instytucjami. Jesienią chcemy przeprowadzić konsultacje społeczne. Zakładam jednak, że plan nie zostanie uchwalony do końca tego roku, a bardziej realny jest początek przyszłego roku. Żeby nowy system funkcjonował tak, jak zakłada ustawodawca, trzeba będzie przygotowywać miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego dla dużej części gminy. To mogą być kolejne 2 lub 3 mln zł. Gdybym miał do dyspozycji te pieniądze, mógłbym przeznaczyć je na budowę przedszkola czy modernizację dróg - mówi włodarz Boguchwały.

Zdążyli przed terminem

Na tle większości samorządów wyróżnia się Sokołów Małopolski. Tam plan ogólny został uchwalony przed upływem terminu. Mimo to burmistrz nie świętuje, ponieważ gmina poniosła koszty związane z wydawaniem wuzetek.

- Ponad 2 mln zł wydaliśmy na opinie urbanistów, żeby te decyzje wydać. Wcześniej koszt jednej opinii wynosił około 300 zł, a później już do 600-700 zł. Nawet przy wsparciu zewnętrznym są to ogromne wydatki dla budżetu - mówi Andrzej Kraska.

Według burmistrza, brak planu ogólnego oznacza poważne konsekwencje dla gminy.

– Jeżeli samorząd nie uchwali planu, blokuje nie tylko prywatnych inwestorów, ale również własne inwestycje. Problem może dotyczyć budowy dróg, szkół, obiektów użyteczności publicznej czy innych przedsięwzięć wymagających decyzji administracyjnych. To realne ryzyko dla rozwoju gmin, dlatego już w marcu rozpoczęliśmy konsultacje społeczne i po ich szczegółowym przeprowadzeniu przyjęliśmy wspomniany plan - informuje Andrzej Kraska.

Jego zdaniem brak planu ogólnego to poważne ryzyko nie tylko dla mieszkańców, ale również dla samych samorządów.

– To blokuje nie tylko gminę, ale również prywatnych inwestorów – zaznacza Andrzej Kraska.

Samorządowcy zgodnie przyznają, że największym problemem jest dziś sytuacja tych osób, które nie zdążyły złożyć wniosku o warunki zabudowy przed 1 września. W wielu gminach będą musiały poczekać na uchwalenie planu ogólnego i sprawdzić, w jakiej strefie znajdzie się ich działka. Dlatego sporo inwestorów jest zirytowanych.

Jednocześnie samorządowcy z Podkarpacia podkreślają, że wydane wcześniej „wuzetki" oraz obowiązujące miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego nadal dają możliwość realizowania inwestycji.

©℗

eprasa.pl 96d785430a

GŁOGÓW MŁP.

Wyłudzili 60 tys. zł na szczepionkę dla córki

Andrzej Pleś

Nieletniego „odbieraka" rzeszowscy policjanci namierzyli aż w Zabrzu. W swoim krótkim życiorysie miał kilka tego rodzaju przestępstw.

Z końcem wakacji rozdzwonił się telefon mieszkanki Głogowa Młp. 72 – latka usłyszała pełen rozpaczy głos kobiety, która z płaczem informowała „mamusię" (!), że jest w ciężkim stanie i trafiła do szpitala. Po chwili połączenie zostało przerwane, ale nie na długo, bo telefon zadzwonił ponownie.

Tym razem telefonował „lekarz" podający się za ordynatora oddziału rzeszowskiego szpitala, na którym przebywa pacjentka. Zażądał 100 tys. zł na szczepionkę, która ma uratować życie córki.

Niebawem u seniorki pojawił się z zapowiedzianą wizytą młody człowiek po odbiór należności na medyka- ment, zabrał przygotowane przez prawie 60 tys. zł i zniknął.

Zgłoszenie o podejrzeniu przestępstwa trafiło Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie. Sprawę powierzono wydziałowi kryminalnemu .

Śledczy dość szybko zidentyfikowali osobę, która w przestępczej operacji miała rolę tzw. odbieraka. Został zatrzymany po kilku dniach w Zabrzu. I raczej znany policji – nie był to pierwszy przypadek konfliktu z prawem osadzonego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym 15 – latka, z którego zbiegł w połowie sierpnia.

Zatrzymany usłyszał zarzut popełnienia czynu karalnego, do którego częściowo się przyznał.

Po czynnościach procesowych został przewieziony do młodzieżowego ośrodka wychowawczego, a z uwagi na jego wiek stanie przed Sądem Rodzinnym.

©℗

0011577509

Pani

Urszuli Zając

Pracownikowi Urzędu Miasta Rzeszowa

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Prezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek

REKLAMA 0011576056



POLITYKA

Paweł Kowal: Zondacrypto, CPAC i Republika na Podkarpaciu: nie odpuścimy

Jaki był udział władz samorządowych województwa w organizacji międzynarodowej konferencji CPAC w ub. roku?

Andrzej Pleś



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Paweł Kowal: W jaki sposób marszałek województwa kontaktował się z Kralem? Władysław Ortyl: Nie znam pana Krala Przemysława, nigdy się z nim nie spotkałem

Co je wiąże z Zondacrypto i jakie były relacje marszałka województwa z jej szefem Przemysławem Kralem. Podkarpacka Koalicja Obywatelska domaga się wyjaśnień.

W giełdę kryptowalut Polacy zainwestowali setki milionów. Zonda była sponsorem międzynarodowej konferencji środowisk konserwatywnych CPAC Polska, zorganizowanej przed ubiegłorocznymi wyborami prezydenckimi w Zen.Com w Jasionce. Jej organizatorem wiodącym była Telewizja Republika, współorganizatorem podkarpacki urząd marszałkowski, który udostępnił pomieszczenia centrum w Jasionce i przekazał na organizację 1,2 mln zł. Szef Zondy Przemysław Kral jest małym świadkiem koronnym w prowadzonej przez Prokuraturę Krajową śledztwie o doprowadzenie giełdowych inwestorów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Dziś Zonda, Telewizja Republika i CPAC są przedmiotem zainteresowania śledczych. W kraju temat jest gorący politycznie, na Podkarpaciu szczególnie. Tutejsza Koalicja Obywatelska chce wiedzieć czy i na ile silne są związki władz samorządowych województwa,marszałka Władysława Ortyla z Zondacrypto, jej szefem i Republiką.

Paweł Kowal: Sprawy nie zostawimy

- Mamy to dokładnie opracowane, ale ta rzecz sprowadza się w zasadzie do jednego pytania – zapewniał publicznie poseł i szef podkarpackich struktur KO Paweł Kowal. – W sprawach sponsorskich marszałek Ortyl w jaki sposób kontaktował się z Kralem, jak wyglądały relacje między marszałkiem a Zodacrypto. Żądamy pełnego rozliczenia wszystkich umów sponsorskich z CPAC. To zaczęło się na Podkarpaciu i chciałbym, żeby to poszło na całą Polskę, że pierwsi mówiliśmy o tym, że będą kłopoty z Zondacrypto. To się tutaj zaczęło i uważam, że mamy prawo zadać pytanie marszałkowi Ortylowi, jak on się kontaktował z Kralem, jakimi kanałami, czy były bezpośrednie rozmowy, gdzie są wszystkie umowy sponsorskie wokół CPAC, w których uczestniczyło województwo i pośrednie umowy. Obiecuję, że tej sprawy nie zostawimy.

Z doniesienia radnego wojewódzkiego (KO) Krzysztofa Kłaka w lipcu 2025 r. Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie wszczęła śledztwo w sprawie „nieuprawnionego wydatkowania środków publicznych pochodzących z budżetu Samorządu Województwa Podkarpackiego na sfinansowanie konferencji CPAC". Rok później sprawę umorzyła z uzasadnieniem, że „zebrane w toku śledztwa materiały nie wykazały, by doszło do przekroczenia uprawnień przez członków zarządu województwa i niedopełnienia obowiązków" w sprawie finansowania przez urząd CPAC.

Dla regionalnych aktywistów KO to nie kończyło sprawy, pozostało do wyjaśnienia szereg wątków, których prokuratura nie podjęła ze względu na zakres śledztwa. Marszałek Województw Władysław Ortyl publicznie „wywołany do tablicy" przez posła Kowala, odpowiedział mu również publicznie przed poniedziałkową sesją sejmiku wojewódzkiego.

Władysław Ortyl: Wszystko zostało wyjaśnione

- Nie znam pana Krala Przemysława, nigdy się z nim nie spotkałem i nie ma żadnych relacji między ZondaCrypto a działaniami podejmowanymi przez zarząd, przez samorząd województwa – oświadczył. - Te rzeczy są moim zdaniem insynuacjami, politycznymi grami, które nie wiem co mają na celu. Składam to oświadczenie, by ta dezinformacja i fałszywe informacje nie pozostawały w przestrzeni. Wszystkie rzeczy, które wiążą się z Zondacrypto czy kryptowalutami, wyjaśniane były wielokrotnie, przedkładane do odpowiednich organów naszego państwa i zostały - moim zdaniem - transparentnie wyjaśnione. I do tych wszystkich informacji odsyłam pana posła Kowala.

Nie przekonał radnego Kłaka, który przypomniał o 1,2 mln zł wydanych na podstawie uchwały zarządu województwa na CPAC, bez uzyskania na to zgody sejmiku.- W czasie kiedy organizowany był CPAC pan marszałek podpisał extra umowę z Telewizją Republika na promocję i reklamowanie województwa za odrębną kwotę 1,5 mln zł – wytykał marszałkowi. - To był deal dość szeroki: robimy Nawrockiemu ogromny finał wyborczy na Podkarpaciu, gdzie możemy dla niego zdobyć najwięcej głosów. Wybiera Republikę na organizatora CPAC, sam daje 1,2 mln z naszej kasy, a Zonda przelewa sponsoring do Republiki. Do dziś nikt nie wie, ile zostało przelane. Mam na to wszystko dokumenty.

Dwie odrębne umowy z Republiką zawarte między 28 kwietnia a 5 maja 2025 r. sygnowane są podpisami wicemarszałków województwa Piotra Pilcha i Karola Ożoga. W pierwszej Republika do końca września ub. r. zobowiązała się wyemitować 250 spotów reklamowych o długości 30 sek. oraz 210 spotów na 60 sek. każdy. Koszt dla budżetu województwa: 1,230 mln zł. Druga zobowiązuje nadawcę do emisji do końca 2025 r. dziesięciu 13 – minutowych odcinków, emitowanych na antenie raz w tygodniu, co województwo kosztować miało łącznie ponad 307 tys. zł. Brutto.

Krzysztof Kłak nie pogodził się z decyzją umarzającą prokuratury okręgowej, złożył na nią zażalenie, które rozpatrzyć ma Sąd Rejonowy w Rzeszowie. ©℗

eprasa.pl 96d785430a

NASZE SPRAWY

Pociągi wracają na linię 108, ale SOK ma zniknąć? Związkowcy i aktywiści kolejowi alarmują

Dorota Mękarska

Posterunek Straży Ochrony Kolei w Zagórzu, najstarszy w Polsce, jest zagrożony likwidacją. Tym planom sprzeciwiają się związkowcy i środowisko kolejowe.



FOT. ARCHIWUM

Jerzy Zuba ostrzega: Brak „sokistów" zwiększa ryzyko kradzieży i dewastacji na tej ważnej linii kolejowej

NSZZ „Solidarność" alarmuje, że prowadzone są już przygotowania do przeniesienia około 30 funkcjonariuszy do innych jednostek, oddalonych nawet o 80-100 kilometrów. Jej zdaniem - może to oznaczać faktyczne wygaszenie działalności zagórskiego posterunku.

Według związkowców miały się już odbyć konsultacji w sprawie możliwość przyjęcia funkcjonariuszy z Zagórza do jednostek w Jaśle, Rzeszowie, Przeworsku i Przemyślu. Dla „Solidarności" jest to sygnał, że działania reorganizacyjne są już zaawansowane.

To znaczący szlak kolejowy

Związkowcy podkreślają, że posterunek w Zagórzu jest najstarszym posterunkiem SOK w Polsce. Jego znaczenie nie wynika wyłącznie z historii. Zagórz leży na ważnym szlaku kolejowym prowadzącym w kierunku granicy ze Słowacją i Ukrainą, a jego położenie ma znaczenie dla bezpieczeństwa infrastruktury na obszarze przygranicznym.

Wątpliwości budzi planowana likwidacja jednostki w czasie modernizacji linii kolejowej nr 108 Zagórz–Jasło. Obecne ograniczenia ruchu są czasowe, a po zakończeniu prac kolej ma ponownie zyskać na znaczeniu. Zdaniem związkowców właśnie wtedy zapotrzebowanie na działania SOK może wzrosnąć.

„Solidarność" kwestionuje argument ekonomiczny i domaga przedstawienia analiz dotyczących kosztów utrzymania posterunku, rzeczywistych oszczędności wynikających z jego likwidacji oraz wpływu reorganizacji na bezpieczeństwo kolei.

Bezpieczeństwo najważniejsze

Do obrony zagórskiej jednostki przyłączył się Jerzy Zuba, prezes Stowarzyszenia Dolina Kolejowa, który nagrał w tej sprawie mocnego klipa. Doświadczenia ostatnich lat pokazały, że funkcjonariusze SOK są ważnym elementem systemu bezpieczeństwa. Szczególnie było to widoczne w 2022 roku, po wybuchu wojny w Ukrainie i masowym napływie uchodźców.

– Zagórscy sokiści, podobnie jak kolejarze, byli jednymi z głównych filarów porządku i bezpieczeństwa. Pomagali, aby uchodźców można było sprawnie, szybko i bezpiecznie przetransportować do bezpieczniejszych rejonów – mówi Zuba.

Zwraca uwagę, że SOK jest potrzebna nawet wtedy, gdy pociągów jest mniej. Wzdłuż modernizowanej linii nr 108 znajduje się coraz więcej materiałów budowlanych, elementów automatyki i urządzeń o znacznej wartości. Zdaniem Zuby brak „sokistów" zwiększa ryzyko kradzieży i dewastacji. – Paradoksalnie, jeśli nie ma ruchu pociągów, sokiści mogą być jeszcze bardziej potrzebni – podkreśla.

Zuba uważa, że likwidacja posterunku byłaby sprzeczna z perspektywą rozwoju kolei w regionie. Po zakończeniu wojny w Ukrainie linie 108 i 102 staną się ważnymi szlakami transportowymi między Polską, Słowacją i Ukrainą.

– Im większe będzie natężenie przewozów, tym bardziej potrzebna będzie Straż Ochrony Kolei – przekonuje.

„Solidarność" zapowiada, że jeśli działania dotyczące reorganizacji będą kontynuowane bez konsultacji, sprawa może trafić do ministra infrastruktury, władz PKP PLK, parlamentarzystów. Na razie związkowcy żądają wstrzymania działań i przedstawienia pełnej dokumentacji dotyczącej przyszłości posterunku w Zagórzu. ©℗

PRACA

5,1 mln zł dla pracowników Fibris

oprac. jer

Syndyk masy upadłości firmy Fibris S.A. w Przemyślu złożył wykaz roszczeń pracowniczych na kwotę ponad 5,1 mln zł. Wniosek objął 281 osób i trafił do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie.

Jak informowaliśmy w Nowinach, Fibris S.A. w Przemyślu był zakładem specjalizującym się w produkcji płyt pilśniowych oraz płyt drewnopochodnych wykorzystywanych w branży meblarskiej, budowlanej i opakowaniowej. Przemyskie zakłady były jednym z najstarszych tego typu przedsiębiorstw w Polsce. Zadłużenie spółki przekroczyło 100 mln zł. Sąd Rejonowy w Rzeszowie ogłosił upadłość firmy 30 lipca.

Jak przekazał dyrektor rzeszowskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy (WUP) Tomasz Czop, wykaz osób został złożony w Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w Rzeszowie pod koniec sierpnia. - Zgłoszenie wpłynęło w ustawowym terminie miesiąca od dnia wystąpienia niewypłacalności pracodawcy – dodał.

Dokumentacja obejmuje roszczenia na łączną kwotę ponad 5,1 mln zł. Z tej sumy niemal 4,4 mln zł stanowi kwotę niewypłaconych świadczeń pracowniczych, a ponad 725 tys. zł to składki na ubezpieczenia społeczne finansowane ze środków pracodawcy. Świadczenia dotyczą zaległych wynagrodzeń za pracę, ekwiwalentów za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz odpraw pieniężnych.

Wykaz obejmuje 281 pracowników. Na dzień ogłoszenia upadłości 219 osób pozostawało w stosunku pracy, 62 osobom umowa ustała przed tym dniem.

- Wykaz jest obecnie skrupulatnie weryfikowany. Wypłata pieniędzy na konta uprawnionych nastąpi niezwłocznie po zakończeniu sprawdzania poprawności formalnej i rachunkowej złożonego dokumentu – podkreślił Czop.

Jak podał dyr. WUP w pierwszym półroczu 2026 r. urząd dokonał wypłat z FGŚP w łącznej kwocie 4 mln zł na rzecz 148 pracowników i byłych pracowników 7 podmiotów gospodarczych. W porównaniu do analogicznego okresu 2025 r. odnotowano spadek o 58,8 proc. wartości wypłaconych świadczeń oraz spadek o 59,3 proc. liczby osób uprawnionych. Liczba niewypłacalnych pracodawców na terenie województwa podkarpackiego zmniejszyła się w tym okresie o 36,4 proc.

W I połowie 2026 r. ze wsparcia funduszu skorzystało 7 firm, w tym 3 zatrudniające do 20 osób oraz 4 zatrudniające do 100 osób. Reprezentowały one m.in. handel detaliczny, transport drogowy, przetwórstwo spożywcze. W analogicznym okresie 2025 roku ze wsparcia FGŚP skorzystały 364 osoby, a łączna kwota wypłat wyniosła 9,7 mln zł.

W I półroczu 2026 r. kwota środków odzyskanych przez rzeszowski WUP w ramach działań windykacyjnych wyniosła niecały 1 mln zł. (PAP)

REKLAMA 0011556299



eprasa.pl 96d785430a

WYPOCZYNEK

Wakacje się skończyły, ale kompleks basenów Bursaki w Krośnie będzie otwarty do niedzieli

Kompleks odkrytych basenów przy ul. Bursaki w Krośnie będzie czynny przez pierwszy tydzień września. To teraz jedyne miejsce, gdzie można popływać, bo obie kryte pływalnie są zamknięte

Ewa Gorczyca

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Krośnie, który zarządza kompleksem basenowymprzy ul. Bursaki, zdecydował o przedłużeniu funkcjonowania kąpieliska. Będzie można z niego korzystać jeszcze do 6 września włącznie. Do 4 września (do piątku) tylko po południu – w godzinach od 13 do 19. W weekend ponownie przez cały dzień – od godziny 9 do 19.

Prognozy pogody na te dni są optymistyczne, tak więc dla miłośników wodnej rekreacji to dobra wiadomość. Odkryte baseny przy ul. Bursaki to dla nich teraz jedyna miejsce w mieście, gdzie mogą popływać i skorzystać z wodnych atrakcji. Zamknięte są aktualnie obie pływalnie – ta przy Sportowej i ta przy ul. Wojska Polskiego.



FOT. BIESZCZADZKIE WOPR

W najbardziej upalne dni lata z basenów kompleksu przy ul. Bursaki w Krośnie korzystało ponad 4 tysiące osób

Pływalnia przy ul. Sportowej ma przerwę techniczną – na wymianę wody i konserwację urządzeń. Będzie nieczynna do 6 września włącznie. Natomiast kryty basen przy ul. Wojska Polskiego nadal czeka na remont po pożarze, do którego doszło w marcu.

Sprawą zainteresowali się radni, zadając pytania na ostatniej sesji rady miasta. Także w kontekście zajęć nauki pływania w ramach miejskiego programu, z których w ciągu roku szkolnego korzystają uczniowie.

Prezydent Piotr Przytocki poinformował, że w obiekcie przy ul. Wojska Polskiego rozpoczynają się prace, zgodnie z zaleceniami nadzoru budowlanego.

- Zostały poczynione uzgodnienia z ubezpieczycielem. Chwilę to trwało, bo były problemy. Ale wszystko jest już na dobrej drodze, aby rozpocząć prace - zapewnił.

Miasto wybrało już wykonawcę. Prace potrwają do listopada.

- Wszystko musi zakończyć się oceną stanu technicznego przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Stąd termin wydaje się długi. Były jednak wskazane niektóre elementy konstrukcyjne do wymiany - tłumaczył Piotr Przytocki.

Prezydent uspokoił, że prowadzenie zajęć pływackich dla dzieci i młodzieży nie jest zagrożone.

- Uczniowie będą dowożeni na basen przy ul. Sportowej. Dyrektor Zespołu Krytych Pływalni ustalił już harmonogram i nie powinno być żadnych problemów - stwierdził włodarz miasta.

TARNOBRZEG

Pilot śmigłowca, który zerwał linię energetyczną, sam zgłosił się na policję

Marcin Radzimowski

Do nietypowego incydentu doszło po południu w rejonie ulicy Chemicznej w Tarnobrzegu. Śmigłowiec, który był cywilną maszyną marki Robinson, zerwał linię energetyczną nad Jeziorem Tarnobrzeskim.

Funkcjonariusze prowadzą obecnie czynności mające wyjaśnić dokładny przebieg i okoliczności incydentu. Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło 31 sierpnia przed godziną 15 na terenie przemysłowym w Tarnobrzegu. Z ustaleń policji wynikało, że przelatujący śmigłowiec zerwał linię, która nie była pod napięciem. Po krótkim lądowaniu pilot odleciał z miejsca zdarzenia. Nikt nie odniósł obrażeń, nie odnotowano również zagrożenia dla mieszkańców ani pracowników okolicznych zakładów.

Wyjaśniający okoliczności zdarzenia tarnobrzescy policjanci zapelowali o informacje w sprawie, które pozwolą dotrzeć do uczestnika zdarzenia.



FOT. ARCHIWUM

Sprawą incydentu, oprócz policji, zajmuje się także Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych

Po trzech dniach od zdarzenia pilot sam przyszedł do komisariatu w Tarnowie.

- Zgłosił się 56-letni mieszkaniec powiatu tarnowskiego, pilot śmigłowca, który uczestniczył w zdarzeniu 31 sierpnia w Tarnobrzegu. Z mężczyzną wykonywane są czynności, a policjanci ustalają dokładny przebieg i okoliczności zdarzenia – poinformowała w środę młodszy aspirant Agnieszka Wilk, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu.

Według wcześniejszych ustaleń nad terenem tarnobrzeskiego Siarkopolu przelatywał śmigłowiec, który policjanci wstępnie identyfikowali jako cywilną maszynę marki Robinson. Służby przekazywały również, że statek powietrzny jest zarejestrowany we Włoszech.

Sprawą zajmuje się także Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.. Obecnie śledczy analizują wszystkie okoliczności zdarzenia, aby ustalić jego dokładny przebieg. ©℗

POWIAT MIELECKI

Za jazdę na jednym kole stracił prawo jazdy

Andrzej Pleś

Zaledwie kilka dni cieszył się 17–latek uprawnieniami do kierowania motocykli. Yamahę „postawił dęba" i ruszył przed siebie, co kosztowało go mandat, punkty karne i rozstanie z jednośladem na 3 miesiące.

Miał pecha, że widzieli to mundurowi Wydziału Ruchu Drogowego mieleckiej policji, albo nie miał rozumu. O godz. 14. w Jaślanach na drogach dużego natężenia ruchu nie ma, toteż kilka dni po uzyskaniu uprawnień do korzystania z jednośladów 17–latek cieszył się, że może poprowadzić Yamahę, że „pali gumę". Na dużej prędkości uniósł przednie koło i tak jechał drogę publiczną, co obserwowali policjanci.

-Tego rodzaju manewr, wykonywany na drodze publicznej, stwarza zagrożenie bezpieczeństwa zarówno dla samego kierującego, jak i innych uczestników ruchu – napomina policja.

Wyczyny nastolatka mundurowi uznali za wykroczenie, młodemu człowiekowi z kieszonkowego ubyło 3 tys. zł, bo tyle kosztował go mandat karny, przybyło mu 10 punktów karnych. Przez najbliższe trzy miesiące więcej nie będzie, bo na taki okres zatrzymano mu prawo jazdy.

- Przypominamy, że od 30 marca 2026 roku jazda na jednym kole jest jednoznacznie uznawana za wykroczenie zagrożone surowymi karami - uświadamia zainteresowanych policja. - Pamiętajmy, że droga to nie tor wyścigowy, a brawura za kierownicą może skończyć się tragicznie. W przypadku stwierdzenia podobnych naruszeń, policjanci będą podejmować zdecydowane działania, zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

W podobny sposób przed końcem sezonu motocyklowego pożegnał się ze swoim jednośladem 31-latek, który dokładnie przed miesiącem pędził na jednym kole ul. Podkarpacką w Krośnie. Trzy miesiące bez prawa jazdy, 1500 na paliwo poszło na koszty mandatu i 10 punktów karnych dla zdyscyplinowania. Z końcem czerwca identyczny bilans za identyczne wykroczenie zaliczył 23–latek z pow. przemyskiego.

eprasa.pl 96d785430a

FOKUS

• Jutro Sejm ma wybrać sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Kandydatami są **Maciej Berek i Artur Kotowski**

WARSZAWA

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do PKOl

Policja i CBA zatrzymały w środę trzy osoby ws. Zondacrypto – poinformował na platformie X szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

„Kolejne działania w sprawie ZondaCrypto. Na polecenie prokuratury Policja i CBA zatrzymały dziś 3 osoby" – podał Żurek na X.

Dodał, że w toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. „luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki".

Minister sprawiedliwości poinformował ponadto, że równolegle funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabezpieczają dokumentację w siedzibach Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz UOKiK.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek potwierdził kolejne działania i zatrzymania w sprawie Zondacrypto

Zatrzymani usłyszą zarzuty

Trzej zatrzymani ws. Zondacrypto zostaną doprowadzeni do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach w celu m.in. ogłoszenia zarzutów, a następnie podjęcia decyzji ws. ewentualnego zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych – podała rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego prok. Anna Adamiak.

W środowym komunikacie prokurator podała, że dwie osoby – J.W. oraz A.P. – zostały zatrzymane przez policję. Natomiast trzecią osobę – R.Z. – zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzeczniczka prasowa PG podała, że do zatrzymań doszło w miejscach zamieszkania tych osób. Dodała, że na polecenie prokuratora prowadzone są tam przeszukania, obejmujące również pomieszczenia gospodarcze.

Funkcjonariusze zabezpieczyli mienie

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka poinformowała, że funkcjonariusze policji i CBA zabezpieczają mienie podejrzanych oraz przeszukują pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

– Trwają przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych. Aktualnie trwa zliczanie m.in. łącznej kwoty biżuterii i samochodów, w tym pojazdów znacznej wartości zabezpieczonych na poczet zabezpieczenia majątkowego w sprawie – powiedziała Gałecka.

Służby weszły do UOKiK i PKOl

Na zlecenie prokuratury Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotowuje kopie dokumentacji z postępowania i sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca ze służbami przebiega bez zakłóceń – poinformował PAP Urząd.

„Dziś w Urzędzie gościmy przedstawicieli policji, dla których na zlecenie prokuratury przygotowujemy kopię dokumentacji z postępowania oraz sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca przebiega bez zakłóceń. Informacje w tej sprawie uprzednio przekazywaliśmy również ABW" – przekazał UOKiK.

Rzecznik prasowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Katarzyna Kochaniak potwierdziła PAP, że w środę w siedzibie PKOl pojawili się przedstawiciele służb, którzy poprosili o wydanie dokumentów. Zostały one przygotowane przez pracowników PKOl i im przekazane – powiedziała.

Jak mówiła rzeczniczka, żaden z pracowników PKOl w siedzibie nie został w środę zatrzymany.

27 sierpnia w Warszawie został zatrzymany szef PKOl Radosław Piesiewicz (zgodził się na podanie pełnego nazwiska). Usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

PAP

SEJM

Czarzasty o projektach ustaw prezydenta

oprac. Karolina Wrońska

Po wakacyjnej przerwie zebrał się Sejm. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował o statusie ustaw zgłaszanych przez prezydenta.

Włodzimierz Czarzasty przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu odniósł się do zarzutów Karola Nawrockiego, który wielokrotnie mówił, że projekty jego autorstwa trafiają do sejmowej zamrażarki.

Poinformował, że do Sejmu wpłynęły 23 prezydenckie projekty ustaw. Dodał, że 4 z nich zostały rozpatrzone, jeden został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 9 projektów jest na etapie prac komisyjnych.

– Trzy są buble prawne nieskierowane pod obrady, jeden projekt jest bezprzedmiotowy, trzy projekty zapowiedział rząd i grupy posłów, będą kierowane projekty pana prezydenta dalej w momencie, kiedy te projekty innych podmiotów spłyną – podkreślił marszałek Sejmu.

PAP

POLITYKA

Morawiecki wskazał kandydata na wicemarszałka

oprac. Karolina Wrońska

Marcin Horała został wybrany przez klub parlamentarny Rozwój Plus na swojego kandydata na wicemarszałka Sejmu – poinformował były premier Mateusz Morawiecki.

Podczas środowej konferencji prasowej w Woli Władysławowskiej lider Rozwoju Plus poinformował, że w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie klubu, udało się zgodnie z procedurą wyłonić kandydata na wicemarszałka Sejmu. – To jest pan minister Marcin Horała – wskazał Morawiecki.

Przypomniał ponadto, że klub Rozwój Plus będzie „forsował" rozszerzenie Prezydium Sejmu „po to, żeby każdy klub, zgodnie z dobrym obyczajem parlamentarnym, mógł mieć wicemarszałka".

W ub. tygodniu Morawiecki zapowiadał, że Rozwój Plus złoży wniosek o poszerzenie Prezydium Sejmu o dwa miejsca – dla swojego klubu oraz dla klubu Centrum.

PAP

KRÓTKO

Lublin

Po 12 latach ruszył proces youtubera

Przed lubelskim sądem rozpoczął się w środę proces byłego youtubera Wojciecha K., którego prokuratura oskarżyła o przesyłanie 13-latce materiałów pornograficznych. Za czyny popełnione w 2014 r. 31-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Sędzia Małgorzata Tatara-Wajs z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na początku procesu zadecydowała, że z uwagi na dobre obyczaje i ważny interes prywatny pokrzywdzonej rozprawa będzie się toczyć z wyłączeniem jawności.

Gorzów Wielkopolski

Były nauczyciel oskarżony o pedofilię

Do 15 lat więzienia grozi oskarżonemu o pedofilię 48-letniemu Robertowi S., byłemu nauczycielowi jednej ze szkół podstawowych w Gorzowie Wlkp. Tamtejsza prokuratura rejonowa zakończyła śledztwo i w środę skierowała do sądu akt oskarżenia. Mężczyzna został oskarżony o popełnienie 15 przestępstw, w tym 13 zarzutów dotyczy tych o charakterze seksualnym na szkodę ośmiu dziewcząt. Dwa pozostałe zarzuty są związane z posiadaniem treści pedofilskich i rozpijaniem małoletniej – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

Częstochowa

Śledztwo po wypadku na autostradzie A1

Częstochowska prokuratura wszczęła w środę śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa. Zginęły w nim cztery osoby, a cztery inne zostały ranne. Sprawa badana jest pod kątem nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie dążymy do konfliktu z Rosją, ale wygląda na to, że Rosja prowadzi z nami wojnę hybrydową i musimy pokazać Putinowi, że nie damy się zastraszyć

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 96d785430a

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Jaka emerytura dla nauczycieli? Wyjaśniamy zasady przysługujących im świadczeń

Nauczyciele, którzy chcą już zakończyć swoją aktywność zawodową, mają do wyboru kilka możliwości. Wybór zależy między innymi od wieku, stażu pracy i spełnienia ściśle określonych warunków

Małgorzata Stempinska

– Co do zasady nauczyciele mogą przejść na emeryturę tak jak inni, po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny. Po spełnieniu określonych warunków mogą również przejść na wcześniejszą emeryturę z Karty Nauczyciela, tzw. nową emeryturę nauczycielską albo skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo emerytura z Karty Nauczyciela

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków.

Po pierwsze, na dzień 31 grudnia 2008 roku muszą mieć co najmniej 30 lat ogólnego stażu pracy, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć. W przypadku nauczycieli szkół, placówek, zakładu specjalnego lub poprawczego czy schroniska dla nieletnich wystarczy udokumentować 25 lat zatrudnienia, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po drugie, nauczyciel nie może być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli jest członkiem OFE, musi za pośrednictwem ZUS złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa.

I najważniejszy warunek: nauczyciel musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy w charakterze nauczyciela.

Nauczyciel może też otrzymać emeryturę nauczycielską, gdy stosunek pracy zostanie:

- rozwiązany z inicjatywy dyrektora szkoły z powodu całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć,
- wygaśnie, jeżeli pozostaje on w stanie nieczynnym po upływie sześciu miesięcy albo w przypadku odmowy podjęcia pracy, gdy możliwe będzie przywrócenie go do pracy.

Emerytura z Karty Nauczyciela jest obliczana na tzw. starych zasadach. Oznacza to, że brane jest pod uwagę wynagrodzenie i staż pracy, a nie wysokość ustalonego na dzień 1 stycznia 1999 roku kapitału początkowego i odprowadzonych od 1999 roku składek na ubezpieczenie emerytalne.

Kiedy złożyć wniosek o emeryturę z Karty Nauczyciela

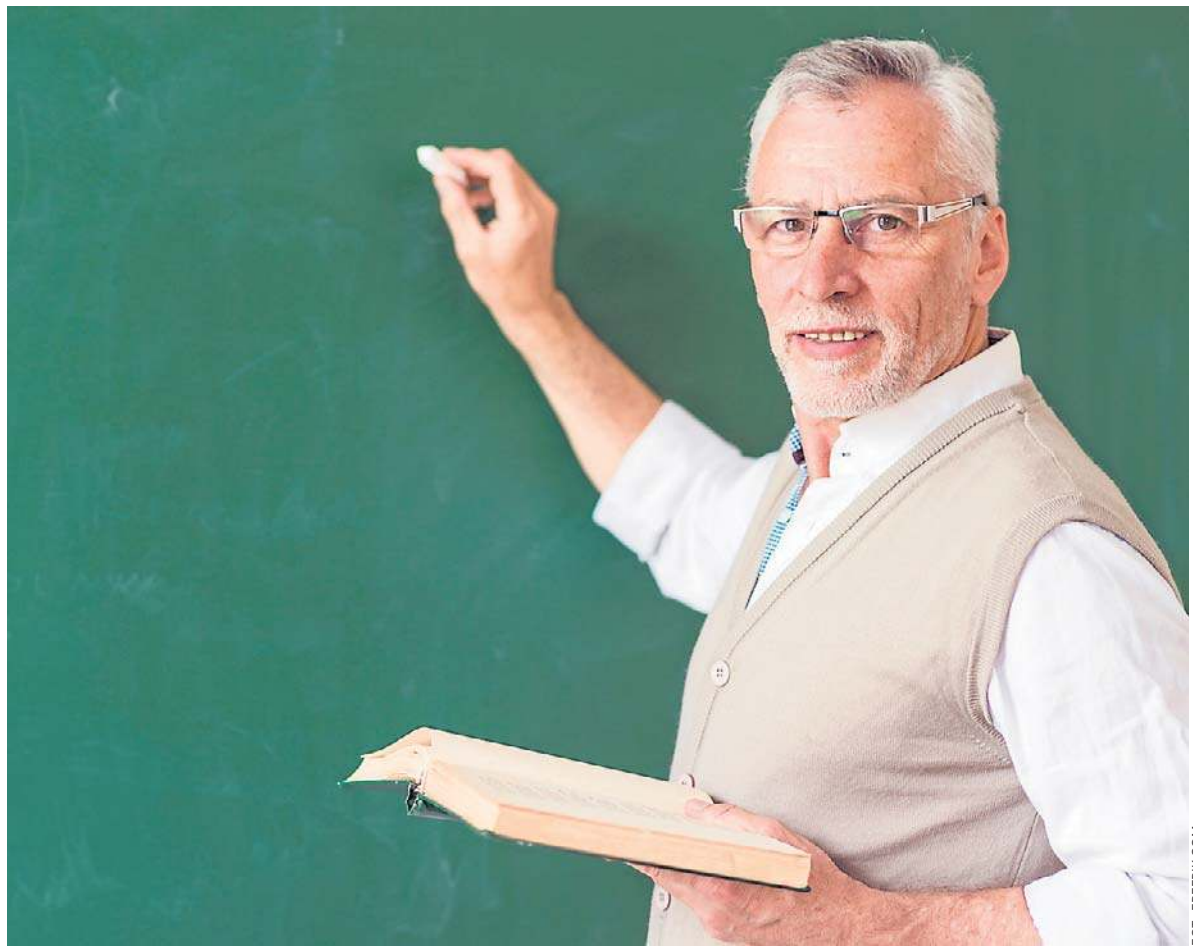
Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek, należy złożyć przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet przed ukończeniem 60 lat, a w przypadku mężczyzn przed ukończeniem 65 lat. Jeśli wniosek zostanie złożony później, ZUS przyzna emeryturę z powszechnego wieku emerytalnego, a nie nauczycielską.

Dla kogo nowa emerytura nauczycielska

Od września 2024 roku obowiązują także przepisy dotyczące nowej emerytury nauczycielskiej. Mogą z niej skorzystać nauczyciele, którzy do 31 grudnia 2008 roku nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek. Możliwość skorzystania z tego świadczenia zależy od daty urodzenia i osiągnięcia określonego wieku:

– Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek złóżmy przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego

KRYSTYNA MICHAŁEK
regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego



FOT. FREEPIK.COM

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków

- od 1 września 2024 roku na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 roku,
- od 1 września 2025 roku nauczyciele urodzeni między 1 września 1966 roku a 31 sierpnia 1969 roku,
- od 1 września 2026 roku nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 roku.

Warunki wymagane do przyznania nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn. Trzeba:

- rozpocząć pracę jako nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny w placówce wymienionej w Karcie Nauczyciela przed 1 stycznia 1999 roku,
- rozwiązać stosunek pracy lub spełnić warunki jego rozwiązania w szczególnych okolicznościach,
- posiadać 30 lat stażu składkowego, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w co najmniej połowie obowiązkowego wymiaru zajęć,
- złożyć wniosek przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Co ważne, prawo do nowej emerytury nauczycielskiej nie ustaje z chwilą osiągnięcia powszechnego wieku.

Jak się oblicza wysokość nowej emerytury nauczycielskiej

Wysokość nowej emerytury nauczycielskiej to wynik podzielenia zgromadzonych środków, czyli kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia. Kwota emerytury nie może być niższa od minimalnej. Po tegorocznej waloryzacji wynosi ona 1978,49 zł brutto.

– W momencie przyznania nowej emerytury nauczycielskiej środki zgromadzone w OFE są umarzane i przenoszone na subkonto w ZUS-ie, które następnie zostaje zamknięte. Członkostwo w OFE ustaje. W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – zaznacza Krystyna Michałek.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków ani wypłaty gwarantowanej, w przeciwieństwie do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

©℗

eprasa.pl 96d785430a

PIENIĄDZE

Kiedy nauczycielowi przysługuje nauczycielskie świadczenie kompensacyjne i ile ono wynosi

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy

Małgorzata Stempinska

Wyjaśniamy zasady przyznawania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

O nauczycielskie świadczenie kompensacyjne może ubiegać się osoba, która bezpośrednio przed złożeniem wniosku pracowała jako nauczyciel, wychowawca lub inny pedagog m.in. w publicznym lub niepublicznym przedszkolu, publicznej lub niepublicznej szkole, z wyjątkiem niepublicznej szkoły, która nie posiada uprawnień szkoły publicznej albo w publicznej lub niepublicznej placówce kształcenia ustawicznego.

Dotyczy to także osób zatrudnionych w publicznych i niepublicznych placówkach oświatowo-wychowawczych, placówkach artystycznych, placówkach doskonalenia nauczycieli, bibliotekach pedagogicznych oraz kolegiach pracowników służb społecznych.

Świadczenie może przysługiwać również osobom zatrudnionym w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodkach wychowawczych dla dzieci i młodzieży wymagających specjalnej organizacji nauki oraz szczególnych metod pracy i wychowania. Do tej grupy należą także osoby zatrudnione w okręgowych ośrodkach wychowawczych, zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich.

Dotyczy to także nauczycieli, wychowawców i innych pedagogów pracujących w ośrodkach rewalidacyjno-wychowawczych, które umożliwiają:

- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim udział w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych, które są organizowane na podstawie odrębnych przepisów,
- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną jest niepełnosprawność intelektualna, realizację obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego (w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego), obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, placówkach, które zapewniają uczniom opiekę i wychowanie w czasie, gdy uczą się poza miejscem, w którym mieszkają na stałe.



FOT. FREEPIK.COM

Przy obliczaniu świadczenia kompensacyjnego uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia

Świadczenie przysługuje również nauczycielom, wychowawcom i innym pracownikom pedagogicznym zatrudnionym w publicznych i niepublicznych poradniach, w tym w poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz wsparcia w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

Kiedy nauczycielowi przysługuje świadczenie

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy.

Wymagany wiek zależy od roku, w którym nauczyciel ubiega się o świadczenie. Wynosi on:

- w latach 2025–2026 – 56 lat dla kobiet i 61 lat dla mężczyzn,
- w latach 2027–2028 – 57 lat dla kobiet i 62 lata dla mężczyzn,
- w latach 2029–2030 – 58 lat dla kobiet i 63 lata dla mężczyzn,
- w latach 2031–2032 – 59 lat dla kobiet i 64 lata dla mężczyzn.

Wspomniany staż ubezpieczeniowy musi wynosić co najmniej 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Do okresów składkowych zalicza się m.in. czas zatrudnienia czy prowadzenia działalności gospodarczej, a do nieskładkowych m.in. okres pobierania zasiłku chorobowego, świadczenia przedemerytalnego czy studiów wyższych. W tym stażu musi być co najmniej 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć.

Nauczyciele muszą osiągnąć ten okres i wiek najpóźniej na dzień rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy.

Ostatnim warunkiem jest rozwiązanie stosunku pracy. Musi ono nastąpić na wniosek nauczyciela lub w związku z wygaśnięciem umowy, np. po upływie okresu, na jaki została zawarta. Jeśli nauczyciel pracuje w kilku miejscach, musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy, niezależnie od ich charakteru i wymiaru czasu pracy. Do momentu rozpoczęcia pobierania świadczenia nie powinien również podejmować nowego zatrudnienia ani prowadzić działalności gospodarczej. – Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przysługuje do czasu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego lub uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak ZUS ustali staż pracy

Do udowodnienia co najmniej 20-letniego okresu wykonywania pracy nauczyciela nie uwzględnia się okresów niezdolności do pracy, za które wypłacono wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenia rehabilitacyjne. Nie wlicza się zatem: okresów niezdolności do pracy, za które nauczyciel otrzymywał wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne, okresów, za które otrzymał zasiłek opiekuńczy lub macierzyński, okresów, w których nie wykonywał pracy, za które otrzymał na podstawie Karty Nauczyciela wynagrodzenie za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy, np. z powodu choroby lub wynagrodzenie w czasie urlopu macierzyńskiego za okres od 15 listopada 1991 roku do 31 lipca 1992 roku, urlopu dla poratowania zdrowia, urlopu szkoleniowego, urlopu na dalsze kształcenie się, okresów, w których nauczyciel pozostawał w stanie nieczynnym, urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego, służby wojskowej.

Ile wynosi świadczenie kompensacyjne

Wysokość nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ustalana jest indywidualnie i nie może być niższa niż najniższa emerytura, czyli od marca br. to kwota 1978,49 zł brutto. Oblicza się ją dzieląc sumę zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego, zapisanych na indywidualnym koncie w ZUS, przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku 60 lat.

Przy obliczaniu świadczenia uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia.

Po przejściu na emeryturę jej podstawa obliczenia nie jest pomniejszana o kwoty wcześniej pobranego świadczenia kompensacyjnego.

Gdzie złożyć wniosek o świadczenie

Wniosek ENSK można złożyć osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS, pisemnie albo ustnie do protokołu. Można go również przesłać za pośrednictwem operatora pocztowego lub polskiego urzędu konsularnego, a także złożyć elektronicznie przez platformę eZUS.

Do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające okresy wykonywania pracy w charakterze nauczyciela oraz dowody potwierdzające przebyte okresy składkowe i nieskładkowe. Jeśli kapitał początkowy nie został jeszcze ustalony, należy dodatkowo przedłożyć zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia osiąganego przed 1 stycznia 1999 roku, niezbędne do jego obliczenia.

Decyzję w sprawie świadczenia kompensacyjnego wydaje jednostka organizacyjna ZUS właściwa ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Od tej decyzji przysługuje odwołanie do sądu okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia. Odwołanie wnosi się na piśmie do właściwej jednostki ZUS albo ustnie do protokołu sporządzonego przez tę jednostkę. Postępowanie odwoławcze nic nie kosztuje.

Kiedy złożyć wniosek o świadczenie kompensacyjne

Dokumenty można złożyć najwcześniej 30 dni przed dniem, w którym spełnia się warunki do uzyskania świadczenia lub dniem, w którym zamierza się przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. – Jeżeli wniosek zostanie złożony wcześniej, organ rentowy wyda decyzję o odmowie prawa do świadczenia wskazując, które warunki nie zostały spełnione. Jeżeli wniosek zostanie złożony później, to prawo do świadczenia kompensacyjnego ZUS ustali od miesiąca złożenia wniosku – mówi Krystyna Michałek.

Prawo do świadczenia kompensacyjnego powstaje w dniu, w którym nauczyciel spełnia wszystkie warunki, aby przyznać to prawo jednak nie wcześniej niż od miesiąca, w którym złoży wniosek o to świadczenie. Jeśli jest na zasiłku chorobowym lub świadczeniu rehabilitacyjnym, prawo to powstaje od dnia, w którym nauczyciel przestanie pobierać zasiłek lub świadczenie.

©℗

eprasa.pl 96d785430a

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Lemie** Zbliża się rocznica urodzin Stanisława Hermana Lema (ur. 12 lub 13 września 1921 r., zm. 27 marca 2006 r.), futurologa i twórcy sf, który napisał też kryminał. W 1976 r. ukazał się „Katar", zwany niekiedy kryminałem „metafizycznym".

HISTORIA PRAWA

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia

Paweł Stachnik

6 kwietnia 1920 roku przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi i kilkuosobowej złodziejskiej szajce.

Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Stanisław Nocoń (lat 28, z zawodu szewc), Franciszek Galał pseudonim „Boy" (lat 22, kowal), Wojciech Kapka (lat 19, ślusarz), Wojciech Kościelniak (lat 28), Maria Kościelniakowa (lat 23), Anna Górkiewicz (lat 25), Henryk Zieleniewski (lat 26) i Feiwel false Feliks Gajer (lat 25, handlarz). Nocoń został oskarżony o dwa przestępstwa.

Według prokuratury w nocy 27 listopada 1918 r. na weselu w Dąbiu Nocoń strzelał z rewolweru i zranił dwie osoby, a jedną położył trupem. Po drugie, w nocy 4 lipca 1919 r. włamał się z Galałem, Kapką i Kościelniakiem do kasy oszczędności w Nowym Targu i ukradł asygnaty pożyczki państwowej polskiej po 5 tys. i 10 tys. koron – łącznie milion koron – oraz gotówkę w banknotach i w monecie – w sumie 354 346 koron.



Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Król bandytów Nocoń i jego świta przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, na której czele stoi osławiony bandyta Nocoń. Wstęp na rozprawę jest za biletami. Na rozprawę przybyli, jako świadkowie „koledzy" Noconia. Bramy sądu okręgowego karnego i wejście na salę rozpraw silnie obsadzone żołnierzami policyjnymi.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr Wajda, wotują s. s. o. dr Federowicz i s. s. o. dr Hubaczek. Oskarża prokurator dr Sozański.

Koło godziny 10 rano na salę wchodzą pod silną eskortą oskarżeni. Są to typy pospolitych bandytów, wśród nich zwraca uwagę wyzywająca postawa Nocoń, przyzwoicie ubrany i uczesana strzelił z rewolweru dlatego, że ten szedł ku niemu z nożem i zelżył go.

Włamanie do Powiatowej Kasy w Nowym Targu

W nocy na 4 lipca 1919 włamano się do powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku kasy oszczędności przez parkan z sąsiedniej realności, wyłamali kłódkę zamkniętej bramy wchodowej z podwor a budynku kasy i włamali się następnie do samej kasy. Krytycznego wieczoru widziano przed budynkiem kasy oszczędności kręcących się podejrzanych ludzi. Byli to ludzie obcy, i widocznie po dokonanem włamaniu natychmiast wyjechali z Nowego Targu, zabrawszy ze sobą zdobycz. Zaraz na drugi dzień po włamaniu zgłosił się w Suchej szynkarz Józef Lewinger u wachmistrza żandarmeryi z doniesieniem, że jakiś podejrzany mężczyzna zjawił się u niego na nocleg i chciał mu w[illegible]czyć celem przechowania do następnego dnia sumę 9000 kor., przyczem nieznajomy twierdził, że Kuligowi sprzedał konie za tę sumę. Wachmistrz

O krakowskim procesie zgodnie informowała prasa różnych odcieni politycznych, m.in. ukazujący się pod Wawelem „Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej Naprzód"

„Schowaj broń!"

„W listopadzie 1918 r. w Dąbiu, w domu niejakiej Janosińskiej, odbywało się wesele. Bawili się tam także Kazimierz Kantorowicz, Piotr Kantorek i Stanisław Nocoń, którzy zjawili się na uroczystości mimo braku zaproszenia. W czasie tańca Nocoń wypalił nagle z rewolweru w sufit. Oddał pięć strzałów, a dalszej kanonadzie zapobiegł pan młody, uspokajając Noconia. Tylko chwilowo, jak się okazało, bo gdy goście weselni udali się do izby jadalnej, Nocoń znowu sięgnął po broń i zaczął strzelać.

Doprowadziło to do sprzeczki między Kantorowiczem i Noconiem. Ten pierwszy zwrócił bandziorowi uwagę, by ze względu na obecność kobiet i dzieci schował broń. Rozzłoszczony tym Nocoń niebawem dokonał zemsty. Wycelował rewolwer prosto w głowę adwersarza i wystrzelił w momencie, gdy ten wybierał się akurat do domu i chcąc się pożegnać, podał Noconiowi rękę. Kantorowicz wykazał się nie byle jakim refleksem. Uchylił głowę i pocisk przeleciał obok. Następnie między mężczyznami wywiązała się szarpanina.

Kantorowicz chwycił Noconia za rękę, w której ten trzymał rewolwer i cały czas strzelał, w efekcie czego zranił przeciwnika w palec. Dalsze strzały zraniły Wojciecha Borunia i położyły trupem Piotra Kantorka, któremu kula przebiła głowę" – czytamy w „IKC-u".

Z łomem w rękach

Drugiego przestępstwa dokonał Nocoń w Nowym Targu. Wcześniej, w połowie czerwca 1919 r., spotkał się przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu z Galałem, Kapką oraz Kościelniakiem i jego żoną Marią. Kościelniak oświadczył, że ma w Nowym Targu „kawałek do roboty". Co miał na myśli, okazało się 2 lipca. Wyjawił wtedy Galałowi, że chodzi o skok na Kasę Oszczędności w Nowym Targu. Kościelniak dodał, że do przeprowadzenia akcji wziął też kogoś „mądrzejszego" – Noconia.

Następnego dnia Galał i Kościelniakowie pojechali pociągiem do Nowego Targu. O godzinie 12 wszyscy troje stanęli pod budynkiem Kasy Oszczędności. Kościelniakowa zaprowadziła „Boya" (czyli Galała) przez sień na podworzec i pokazała mu kratę, przez którą należało dostać się do środka. Resztę dnia szajka spędziła, zastanawiając się, w jaki sposób najlepiej dokonać włamania, a około godz. 19.30 udała się na dworzec, by oczekiwać przyjazdu Noconia i Kapki.

Potem Kościelniakowa przekazała kompanom narzędzia potrzebne do włamania, które przywiozła z Krakowa w podręcznej torbie, a następnie odjechała do Chabówki. Nocoń, „Boy", Kapka i Kościelniak poszli zaś pod Kasę Oszczędności, gdzie zjawili się około 10 wieczorem.

Galał dostał się na tyły Kasy przez podwórze sąsiedniej realności, oderwał kłódkę od tylnej bramy i wpuścił towarzyszy, sam zaś stanął na straży. Przestępcy otworzyli drzwi budynku i weszli do środka. Tam wytrychami sforsowali drzwi do pomieszczenia z kasą, a następnie rozbili i opróżnili samą kasę. Potem wrzucili narzędzia do rzeki i torem kolejowym poszli w kierunku Chabówki.

Trunki i cygara

Wszystkie te szczegóły obecni na rozprawie poznali po wysłuchaniu aktu oskarżenia. Dalej przewodniczący składu, sędzia Wajda, przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Galał – „Boy". Jego słowa okazały się bardzo niewygodne dla reszty oskarżonych.

„»Boy« odpowiada spokojnie i opisuje z całą dokładnością okradzenie kasy w Nowym Targu. Nocoń i Kościelniak wypierali się wszystkiego. Nocoń podaje, że utrzymywał się ze szewstwa, a potem handlował tytoniem i różnymi artykułami. Żona Kościelniaka zapiera się, aby kiedykolwiek była w Nowym Targu, a gdy jej »Boy« przypomniał, że w torbie wiozła narzędzia złodziejskie, wyparła się tego" – pisał „IKC".

Następnego dnia na rozprawie zeznawali świadkowie. Dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Targu dr Bednarski stwierdził, że wartość zrabowanych walorów przekroczyła milion koron. Z kolei szynkarz z Nowego Targu Ludenberg opisał zachowanie rabusiów, którzy bawili w jego restauracji. Zamówili bogate trunki i cygara, nie żałowali też napiwków po 10 koron. Potem przechadzali się po mieście, wzbudzając zainteresowanie wyglądem – garniturami, żółtymi trzewikami i wspaniałymi kapeluszami.

Pięć dni rozprawy

Trzeciego dnia nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie. Otóż Galał stwierdził, że kradzieży w Nowym Targu nie dokonali siedzący na ławie oskarżonych jego towarzysze, lecz ktoś zupełnie inny. Sprawcami mieli być „Mucha, Miśko, Mojko i jakaś Mańka w serdaku z Zakopanego". Zapytany, dlaczego w trzecim dniu zeznaje inaczej niż wcześniej, odparł, iż ruszyło go sumienie w stosunku do kobiety z dzieckiem.

Rewelacje Galała wywołały poruszenie. Obrońcy złożyli wnioski o odesłanie sprawy do sędziego śledczego oraz wyłączenie sprawy Kościelniaków i zamknięcie jej na tej rozprawie. Gdy sędzia odrzucił te postulaty, adwokaci złożyli następne wnioski – o wizję lokalną w domu weselnym na Dąbiu celem stwierdzenia okoliczności, w jakich Nocoń zastrzelił Kantorka oraz zranił Borunia i Kantorowicza, a także o zwrócenie się do policji warszawskiej, by ta odszukała i odstawiła do Krakowa niejaką Blinderową, która miała sprzedawać w Warszawie zrabowane asygnaty.

Przewidziana pierwotnie na trzy dni rozprawa przeciągnęła się do pięciu. W tej sytuacji przemówienie wygłosił prokurator, dr Sozański. W trakcie półgodzinnej argumentacji, „z powodu wyczerpania nerwowego prokurator omdlał. Na skutek tego rozprawa została przerwana".

Przeraźliwy krzyk

Ostatecznie Stanisław Nocoń został skazany na karę śmierci, ale wobec amnestii ogłoszonej przez Naczelnika Państwa automatycznie zamieniono ją na dożywocie. Franciszek Galał vel „Boy" usłyszał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciecha Kapkę skazano na trzy lata ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciech Kościelniak dostał 10 lat, a jego żona Maria dwa lata. Annę Górkiewicz, Henryka Zieleniewskiego i Feliksa Gajera uniewinniono.

„W chwili kiedy padły słowa wyroku na Noconia, rozległ się na sali przeraźliwy krzyk. To kochanka Noconia, Anna Górkiewicz, wybuchła przeciągłym, spazmatycznym płaczem, tak że musiano ją wyprowadzić ze sali. Nocoń przyjął wyrok z całym cynizmem właściwym bandytom. Reszta przyjęła obojętnie" – napisał „IKC".

eprasa.pl 96d785430a

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Kto to nagrał, kto tego słuchał?

Wysoko postawiony polityk, za wszelką cenę usiłujący odzyskać kompromitujące go nagranie, uruchamia lawinę zdarzeń, których nic nie powstrzyma. Na jaw zaczynają wychodzić tajemnice z przeszłości Bezimiennego, a każda niesie ze sobą śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wojciech Chmielarz, „Wyższa konieczność", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Makabra na rynku w Sandomierzu

Rupert Ogrodnik wyrusza do Sandomierza, by wraz z rodzeństwem nadrobić utracone lata, lecz kiedy przyjeżdżają na miejsce, na starówce dochodzi do makabrycznego wydarzenia. Z wieży ratusza skacze młoda dziewczyna, a jej matka rozpaczliwie szuka zaginionej córki wśród tłumu turystów.

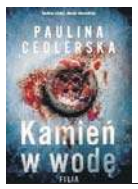
Katarzyna Wolwowicz, „Śladami utraconego życia", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Trzeba być gotowym na najgorsze

Po życiowych zakrętach Maja w końcu zaczynała układać swoją codzienność na nowo. Do nocy, w której nawiedził ją koszmar tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. Gdy krótko potem Maja idzie na upragnioną randkę, nie spodziewa się, że romantyczny wieczór błyskawicznie przerodzi się w walkę o przetrwanie. Czy senny koszmar był przestrogą?

Piotr Kościelny, „Mara", wyd. Crime Books 2026, bmw, cena 54,90 zł



W Czerniku nagle objawiło się zło

Mieszkańcami Czernika wstrząsa brutalna zbrodnia. W cieniu starej garbarni ktoś bestialsko morduje dziewczynę. Przy ciele śledczy znajdują coś niezwykłego – guzik powleczony ludzką skórą. Jednak profil DNA zamordowanej nie pokrywa się z materiałem genetycznym z pobranej próbki. Trop wiedzie do zaginionej przed laty nastolatki.

Paulina Cedlerska, „Kamień w wodę", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



W Morskim Oku nie jest już bezpiecznie?

Pewnej nocy do schroniska w Morskim Oku dociera przemoczony mężczyzna, blady i przywodzący na myśl upiora. Nie odzywa się, jest zdezorientowany, zdaje się pochodzić jakby... z innego świata. Rankiem znika, a w trakcie poszukiwań pracownicy schroniska odnajdują ciało innego turysty w Morskim Oku.

Remigiusz Mróz, „Urwisko", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 59,99 zł



Dylematy podkomisarza Kozakiewicza

„Kara" Wojciecha Wolnickiego to opowieść o zaginięciu i śmierci dziewięcioletniego Mateusza oraz o policyjnym duecie, który odkrywa, że pozorny wypadek może być częścią znacznie większej tragedii. To opowieść o zaniedbaniu, traumie i złu, którego ofiarami stają się niewinne dzieci.

Wojciech Wolnicki, „Kara", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

ARCHIWUM PRASOWE

Uczciwy człowiek nie rabuje sadów, nie okrada szefów i nie bywa w traktjerniach

strzyga

W ukazującym się od 1877 roku w Warszawie „Kurjerze Porannym" lokalne incydenty kryminalne chętnie miksowano z kryminaliami zagranicznymi. W nr 243 z 20 sierpnia /1 września 1896 roku mamy tego dobry przykład. Najpierw przenosimy się na mazowiecką prowincję, potem do Warszawy, a na koniec do Moskwy.



Teren za rogatkami belwederskimi w Warszawie na fotografii z 1892 roku. Czy tu stała restauracja „Promenada"?

„We wsi Grot gminy Blizne, na wynajętych do strzeżeń sadu Hersza i Tojwę Ratszteinów, w nocy, 12 złoczyńców dokonało napadu. Złoczyńcy ci, pod groźbą zabicia Ratszteinów nożami i kijami, zrabowali owoce z drzew i z kup. Właściciel sadu Idzi Wojciechowski oblicza szkody w owocach zrabowanych na rb. 60.

Jak się okazało, napadu i rabunku dokonali między innymi: pełniący nocy owej służbę stróż nocny Franciszek Kornacki i Jan Kolwas, mieszkańcy wsi Groty, mieszkaniec w Blizne Ludwik Sakin i mieszkańcy wsi Górce, gminy Młociny: Józef Tomaszewski i niejaki Staniszewski, imię którego nie jest wiadome.

Reszty napastników poszukuje zawiadomiona władza, a zatrzymanych Kornackiego, Kalwasa i Sakina odesłano do sędziego śledczego II oddziału pow. Warszawskiego.

●

W restauracji »Promenada« za rogatkami Belwederskiemi około g. 10 r. d. 26 z. m. skradziono z szafy sklepowej gotówką rb. 717. Pieniądze te znajdowały się w szkatule żelaznej, który pozostawał u właściciela restauracji Bronisława Doronicza.

Złodziej szkatułkę wyniósł do sąsiedniego parku Szustra, gdzie ją też znaleziono, wraz z pozostawionemi w niej notatkami i kwitami. Podejrzenie o tę kradzież pada na pracującego u D. wyrostka, 16-letniego Hilarego Żaka. Wyrostek ów jest stałym mieszkańcem gminy Orło, pow. Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej.

●

W ostatnich czasach, piszą dzienniki Moskiewskie, kilku zamożnych mieszkańców Moskwy otrzymało listy, w których bezimienni autorzy zwracali się do adresantów z żądaniem złożenia oznaczonej sumy pieniężnej we wskazanem miejscu, grożąc im śmiercią w razie niespełnienia żądań. List taki, pomiędzy innymi, otrzymał właściciel domu Immer.

W liście żądano, aby najpóźniej do 18 sierpnia, do g. 5 pp., Immer złożył niejakiemu »Władimirowi« w domu Dołgorukowa rs. 500, inaczej bowiem, jak Immera, tak i owego Władimira, czeka śmierć niechybna.

Pan I. oddał ów list policji, która 18 b. m. wysłała pod wskazany adres jednego ze swych agentów, a ten, zastawszy tam młodego, 18-letniego chłopaka, jak się okazało, owego tajemniczego Władimira, przedstawił mu się jako rządca p. I. i zaprosiwszy go do traktjerni, gdzie uraczył go obficie i zaaresztował. Chłopak, nazwiskiem Kormilicyn, uparcie zaprzecza, że pisywał listy z groźbami celem wyłudzania pieniędzy od Immera".

OBYCZAJE

Chrystus mówi: „Pójdź za Mną!"

grab

Powołanie przez Chrystusa Mateusza, poborcy podatków w Kafarnaum, w kontekście prawa żydowskiego (halachy) oraz ówczesnych realiów społeczno-religijnych było sporym skandalem i niemalże teologiczną prowokacją.

Poborcy podatków byli zawodem powszechnie pogardzanym przez Żydów, gdyż zbieranie pieniędzy od współbraci uważano de facto za kolaborację z rzymskim okupantem. A powołanie jednego z nich, Mateusza, oznaczało, że Jezus nikogo nie wyklucza. Przyszedł bowiem, aby powołać grzeszników, a nie sprawiedliwych. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają" – czytamy w Ewangelii świętego Mateusza.



Obraz Caravaggia do dziś wisi w rzymskim kościele San Luigi dei Francesi, czyli w kościele św. Ludwika – króla Francji

W latach 1597-1601, dla ozdobienia kaplicy Contarellich rzymskiego kościoła San Luigi dei Francesi, Caravaggio (1571-1610) owo zdarzenie przeniósł na płótno o wymiarach trzy na trzy metry.

Rzecz dzieje się w ciemnym pomieszczeniu, którym jest zapewne komora celna. Całość oświetlona jest strumieniem ostrego światła wpadającym przez niewidoczny otwór z prawej strony. Widzimy, jak celnik Mateusz siedzi przy stole z czterema współpracownikami zajętymi liczeniem kasy. Chrystus wyciągniętą ręką wskazuje na Mateusza i wypowiada słowa: „Pójdź za Mną!".

Obraz często mylnie interpretowano – sądzono, że scena ma miejsce w karczmie, a Mateusz został przyłapany na pijaństwie z łotrzykami liczącymi skradzione pieniądze. Taką wersję rozpropagował niejaki Sandrart (1606-1688), niemiecki malarz i samozwańczy historyk sztuki, którego zapewne zmylił realizm przedstawienia grupy celników.

I jak na Niemca przystało, niewiele zrozumiał z tego, co tak naprawdę zobaczył na płótnie Caravaggia.

eprasa.pl 96d785430a

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew próbuje rozmawiać ze skatowaną pacjentką. Zoja jest jednak wyraźnie zastraszona. Gdy na oddział przychodzi młody mężczyzna i pyta o nią, Nalepa atakuje człowieka, który okazuje się być bratem pacjentki. Lew i Hoffer proszą, by przekonał ją do podjęcia prawnych kroków. Córka Grega i Eweliny martwi się o mamę. Prosi, by nie pozwalała się ojcu poniżać. Z kolei Olszewska jest wdzięczna mężowi za pomoc chłopcom z poprawczaka, a Hebel i Seba przywożą trenera. Kiedy przychodzą sprawdzić, jak sobie radzi, zastają go... związanego i zakneblowanego. Juliusz nie znajduje żadnej plamy w życiorysie Jana. Honorowo chce się usunąć, skoro wie, że luba jest bezpieczna. Ula zaś sugeruje Krystynie, że bliżej jej do Juliusza... Agierowa bierze do serca jej słowa i umawia się z Kwiatkowskim. Randka jednak szybko się kończy, bo Juliusz wyzna jej skrywaną prawdę.





G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie zamierza ulec Sedatowi. Spotyka się z Rustemem i wyjawia mu, że padł ofiarą szantażu. W trakcie rozmowy dowiaduje się, że Sedat od dawna znajduje się pod obserwacją policji, a organizowane przez niego legalne pojedynki są jedynie przykrywką dla dochodowego procederu nielegalnych walk w klatkach. Co więcej – Sedat nie jest nawet najważniejszą osobą w tej strukturze. Rustem proponuje Poyrazowi współpracę, by dopaść drania. Nana postanawia trwać przy mężu mimo jego dziwnego zachowania. Cansel odkrywa plany Semiha i knuje, jak wykorzystać Sibel do ostatecznego rozdzielenia Nany i Poyraza. Sinan zaczyna podejrzewać, że Kivanca łączy coś więcej z pielęgniarką Betul, która opiekowała się nim w szpitalu. Tymczasem Aynur zażywa niewłaściwy lek. Będąc pod jego wpływem, niemal wyznaje Sinanowi miłość.

G. 21:40

ZDRADA

Polsat

Telewizja Polsat serwuje nowy serial „Zdrada", którego główne składniki to gorąca namiętność, zakazana miłość i ciemne interesy. W obsadzie występuje m.in. Anna Karczmarczyk, Dawid Ogrodnik, Paweł Małaszyński, Marieta Żukowska i Piotr Polk. „Zdrada" to remake znakomicie przyjętego przez krytyków oraz widzów niderlandzkiego serialu „Overspel". Julia Wysocka (Anna Karczmarczyk) jest dziennikarką i fotografką. Na wystawie swoich prac poznaje tajemniczego adwokata Pawła Kamińskiego (Paweł Małaszyński). Między nieznajomymi iskrzy od pierwszych chwil! Problem polega tylko na tym, że oboje nie są singlami i mają rodziny. Julia jest żoną prokuratora Patryka Wysockiego (Dawid Ogrodnik) a Paweł jest adwokatem biznesmana Huberta Czarcińskiego (Piotr Polk), przeciwko któremu toczy się śledztwo. Relacja Pawła z Hubertem jest nie tylko zawodowa – Paweł jest jego zięciem, mężem jego córki Elizy (Marieta Żukowska). Tymczasem Hubert Czarciński odkrywa, że ktoś z rodziny oszukał go na wielkie pieniądze. Tak zaczyna się lawina zdarzeń o nieodwracalnych konsekwencjach.



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver zabiera Mine na spacer, a w rozmowie z Halilem wyznaje, że Ayfer stanęła w jego obronie. Kerem mówi Cemowi, że ucieszyła go Meltem sugerująca, iż Yasemin jest nim zainteresowana. Cem ostrzega, żeby uważał – wyczuwa w tym podstęp Meltem... Z kolei Ezgi ukrywa wyniki badań pacjentki, co daje Meltem okazję by upokorzyć Yasemin. Burak ma dość i radzi Yasemin zgłosić lekarkę. Wyjaśnia także, że Meltem robi to z zazdrości.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Dochodzi do napadu na małżeństwo i ich córkę. Śledztwo prowadzi detektywów do lokalnego klubu nocneg. Ewelina od tygodnia nie ma kontaktu z Krystianem, który pracuje pod przykrywką w Poznaniu. Z pomocą rusza Woźniak, nowy szef CBP. Wkrótce nadchodzą stamtąd niepokojące wieści.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ertugrul nie pochwala decyzji Cihana. Tymczasem Derya stroi się w najlepsze ciuchy i, choć nieproszona, idzie na kwestę. Początkowo impreza nie jest najlepsza, a gości jest niewielu. Hancer boi się, że to pogrzebie przyszłość fundacji. Wszystko zmienia się po przemówieniu Sili, której słowa wzruszają gości. Także Derya deklaruje wsparcie.

eprasa.pl 96d785430a

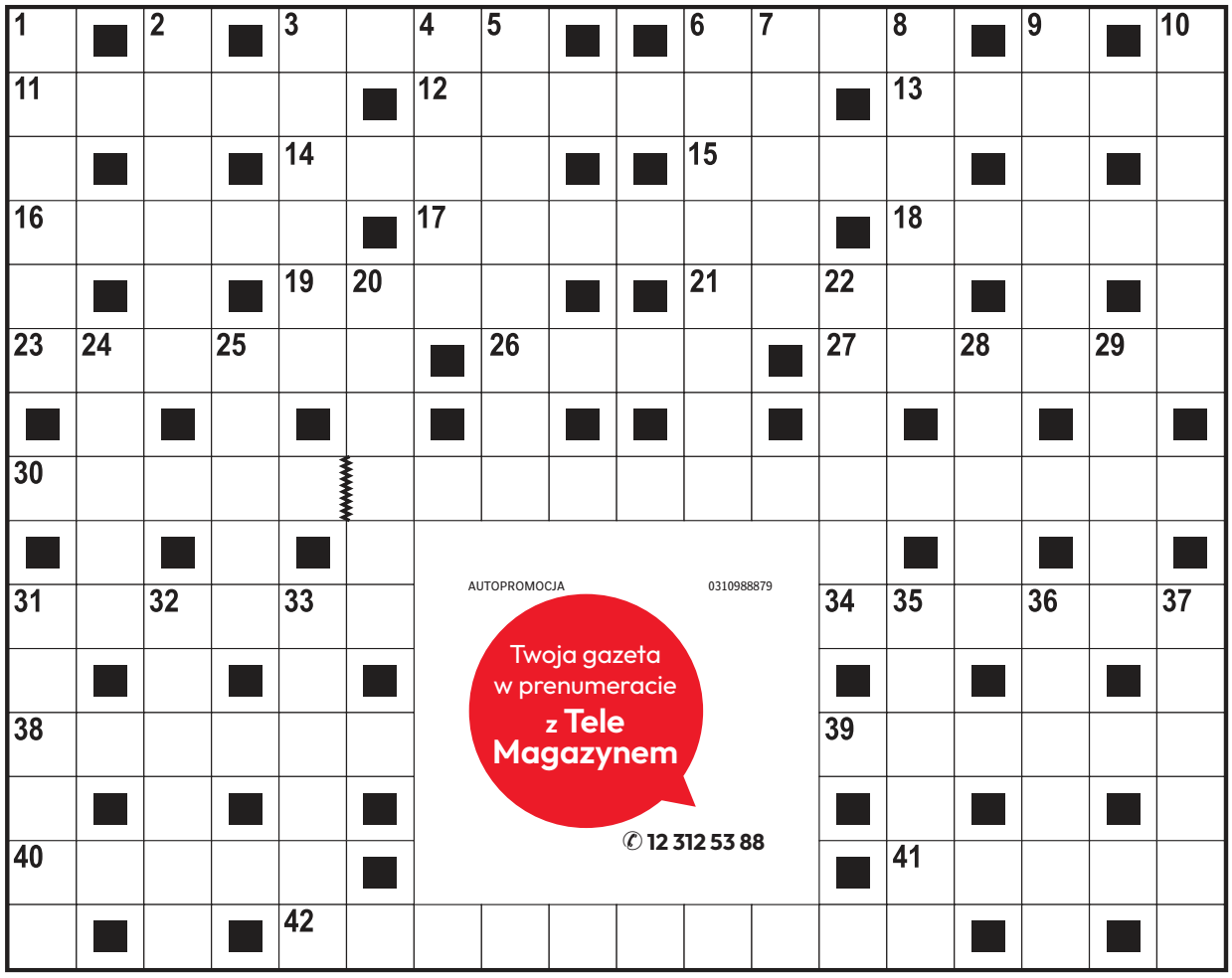
KRZYŻÓWKA NR 136

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach po stoku,
6) celtycki pieśniarz wędrowny,
11) dorosła postać owada,
12) „…: Detektyw z Hawajów”, serial USA,
13) mały przewód hydrauliczny,
14) czerwonobrunatna ciecz: środek nasenny i uspokajający,
15) drzewo liściaste, wierzba szara,
16) rodzaj nadwozia samochodu,
17) francuski pisarz epoki oświecenia,
18) ziele na aromatyczną herbatkę,
19) Amanda, francuska piosenkarka,
21) metal odporny na korozję,
23) … lekarski, roślina lecznicza,
26) zawijany kotlet w jadłospisie,
27) „męska” podpora architektoniczna,
30) drapieżnik polujący na lemury,
31) połączenie kilku nitek o różnych barwach,
34) rozbijany na biwaku,
38) powierzany najlepszej przyjaciółce,
39) sromotna porażka, przegrana,
40) rzut …, czyli jedenastka,
41) przesunięcie się mas skalnych,
42) film w reżyserii Martina Scorsese z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

1) ptak drapieżny, birkut,
2) metal, składnik lekkich stopów,
3) futro z syberyjskich ssaków,
4) transakcja handlowa, układ,
5) terytorialny lub szkolny,
6) małe, białe pieczywo,
7) staropolskie zaloty, umizgi,
8) jeden z trzech rodzajów literackich,
9) ciągle narzeka, nudziarz, mantyka,
10) średniowieczny aktor wędrowny,
20) małżonek po rozwodzie,
22) gęste płótno bawełniane,
24) festiwalowe miasto nad Odrą,
25) ptak wodny wielkości kaczki,
28) wezwanie do broni, pobudka,
29) miasto nad Notecią,
31) … Miki, postać z kreskówek Disneya,
32) przyjmuje na ostrym dyżurze,
33) zapalenie błon śluzowych nosa,
35) owacja na stojąco dla artysty,
36) owad pasożytniczy, np. pchła,
37) zielona na łączce.

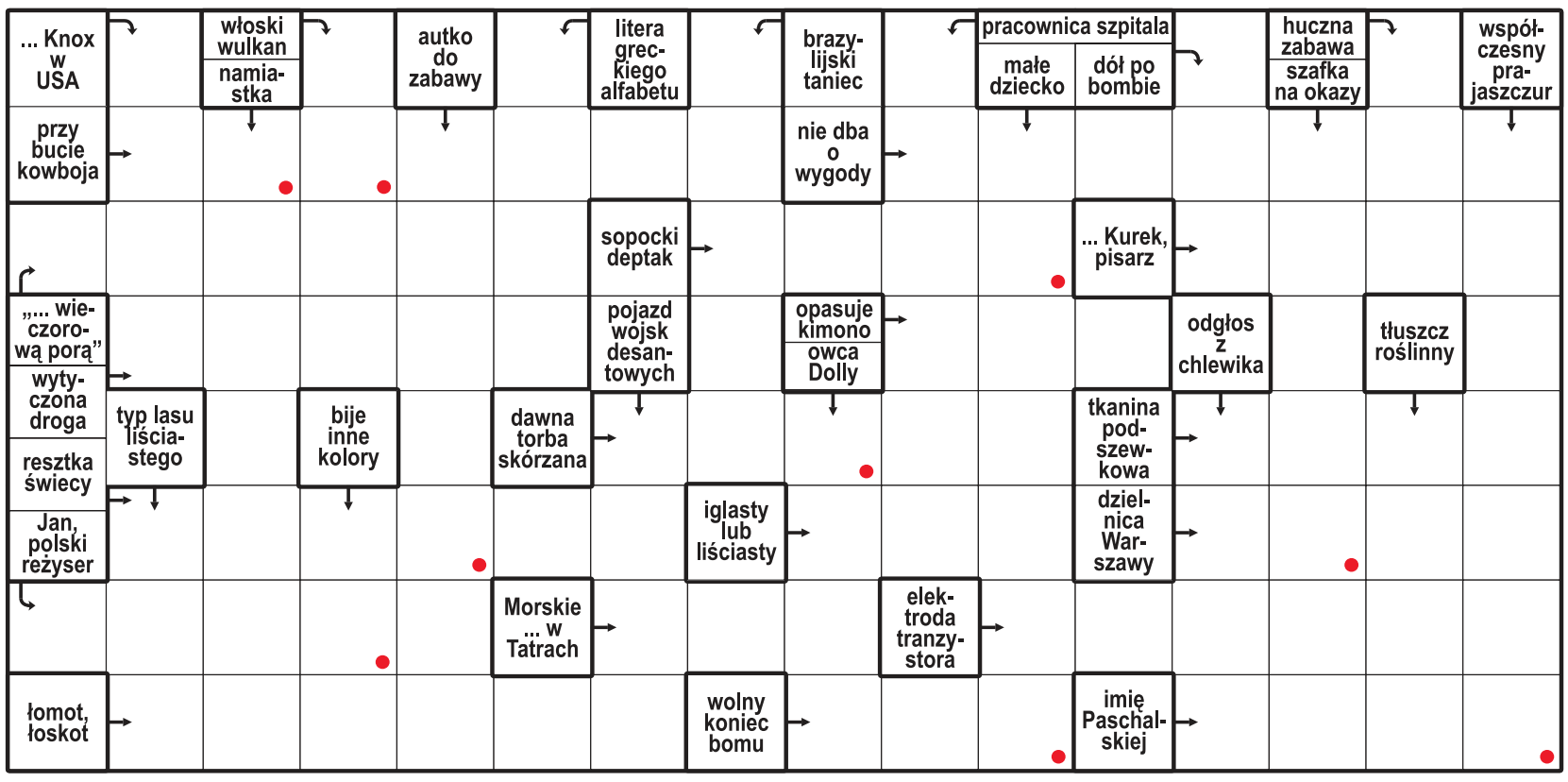


AUTOPROMOCJA 0310988879
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 135

R	Z	Y	M	■	U	■	A	■	C	H	L	E	B	■	I	■	K		
■	N	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	A	■	L	A	N	D	O		
J	A	Z	Z	■	N	■	T	■	E	N	N	I	O	■	T	■	L		
■	C	■	A	M	A	R	A	N	T	■	D	■	K	■	E	■	C		
C	Z	A	K	O	■	■	B	■	R	O	L	A	■	B	R	Ą	Z		
■	E	■	■	R	Y	M	A	R	Z	■	O	■	S	■	W	■	A		
S	K	U	B	A	■	E	■	■	E	■	R	■	T	W	I	S	T		
Z	■	S	■	L	I	L	I	A	W	O	D	N	A	■	E	■	K		
P	I	K	L	E	■							■	C	E	W	K	A		
A	■	O	■	■	S							■	J	■	■	W	■		
K	O	K	P	I	T							M	A	Ś	L	A	K		
■	S	■	R	■	R							A	■	W	■	R	■		
L	I	C	Z	B	A							F	L	I	N	T	A		
■	O	■	Ó	■	J							I	■	S	■	A	■		
S	Ł	Ó	D	■	K	U	S	Z	E	T	K	A	■	T	U	Ł	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja porządkowaniu swoich spraw. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas dla bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać światu swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by skupić się na jednym celu.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny wróży, że spotkanie z kimś bliskim przyniesie Ci spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spontaniczna propozycja może otworzyć przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny odradza rezygnację z jakichkolwiek planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi posłuchaj swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojowi.

eprasa.pl 96d785430a

AUTOREKLAMA 0111559667

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Rzeszowa
ul. Unii Lubelskiej 3,
17 867 23 30
reklama.rzeszow@polskapress.pl

REKLAMA 0011576432

Łańcut, dnia 31.08.2026 r.

OGŁOSZENIE

„Centrum Medyczne w Łańcucie" sp. z o.o.

zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2026 oraz 2027.

Oferty należy złożyć lub przesłać **w terminie do dnia 16.09.2026 r.** pod adresem: **„Centrum Medyczne w Łańcucie" sp. z o.o., 37-100 Łańcut, ul. Paderewskiego 5, lub pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@cm-lancut.pl.**

Oferta powinna zawierać:

- Informacje o oferencie (w tym o posiadanym doświadczeniu w badaniu placówek leczniczych).
- Oświadczenie o spełnieniu przez biegłego rewidenta warunków do wydania bezstronnej i niezależnej opinii.
- Oświadczenie o przeprowadzeniu badania w miejscu lokalizacji Spółki.
- Zobowiązanie do uczestnictwa w zebraniu Rady Nadzorczej oraz Walnego Zgromadzenia Wspólników celem przedstawiania wyników badania.
- Cenę za badanie sprawozdania finansowego.

Preferowany termin zakończenia badania określa się **na dzień 31.03.2027 r. za rok 2026 oraz na dzień 31.03.2028 r. za rok 2027.**

Przekazanie opinii i raportu z badania **na dzień 28.05.2027 r. za rok 2026 oraz na dzień 26.05.2028 r. za rok 2027.**

Rada Nadzorcza Spółki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienie od wyboru oferty bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych bądź finansowych. O rozstrzygnięciu postępowania zawiadomimy pisemnie.

REKLAMA 0011577613

Wójt Gminy Chorkówka

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026. poz. 399 z późn. zm.)

- informuje -

Zostały sporządzone i podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym na podstawie art. 37 ust. 1 stanowiące załącznik do Zarządzenia nr 0050.1.94.2026 z dnia 1.09.2026 Wójta Gminy Chorkówka. Wykaz obejmuje działkę położoną w miejscowości Szczepańcowa o nr ewid. 781 o pow. 0,0662 ha. A także wykaz do zarządzenia nr 0050.1.95.2026 z dnia 1.09.2026 Wójta Gminy Chorkówka obejmujący działkę położoną w miejscowości Szczepańcowa o nr ewid. 782 o pow. 0,0306 ha. Wykazy podlegają publikacji w BIP, na stronie internetowej Urzędu Gminy Chorkówka oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przez okres 21 dni, tj. od dnia 3.09.2026 do 24.09.2026. Bliższych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Chorkówka, pokój nr 006, tel. 13 43 869 49.

REKLAMA 0011576526

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Albigowa – sady I"

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łańcut Uchwały Nr XXV/317/26 z dnia 17 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Albigowa – sady I" oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.**

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Łańcut https://bip.gminalancut.pl/ (zakładka: Strona główna > PRAWO > UCHWAŁY RADY GMINY > Kadencja 2024-2029 > Uchwały Rady Gminy 2026 > Uchwała Nr XXV/317/26).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Łańcut, ul. Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres e-mailowy: ug@gminalancut.pl) **w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego obwieszczenia.**

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łańcut.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Łańcut danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łańcut: https://bip.gminalancut.pl/ (zakładka: Ochrona Danych Osobowych).

Wójt Gminy Łańcut
Tadeusz Pasieczny

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jarosławiu tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektromonterów do pracy w Jaworze.

tel. 507-174-375

ZATRUDNIĘ elektryków do pracy w Belgii tel. 507-174-375

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

WAŻNE SPRAWY

Apel o system ochrony drewnianych zabytków

jer

O stworzenie ogólnopolskiego systemu ochrony drewnianych zabytków przed pożarami zaapelował podkarpacki wojewódzki konserwator zabytków Adam Sapeta. To reakcja na pożar w sanockim skansenie, gdzie spłonął XVII-wieczny kościół wraz z wyposażeniem.

W liście otwartym, który wpłynął do PAP, Sapeta ocenił, że niedostateczna ochrona przeciwpożarowa dotyczy wielu drewnianych kościołów i cerkwi na Podkarpaciu, w tym sześciu obiektów wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Według konserwatora podobny problem występuje w większości drewnianych zabytków sakralnych w Polsce.

Sapeta wskazał, że niewiele drewnianych kościołów ma automatyczne instalacje gaśnicze, a te zamontowane najczęściej są nieczynne „z powodu braku środków finansowych w budżecie parafii na ich bieżący serwis i konieczne przeglądy". Dodał, że wiele zabytkowych obiektów nie ma monitoringu ani stałego nadzoru.

Podkarpacki konserwator zabytków kwestionuje również skuteczność środków stosowanych do zabezpieczania drewna. „Obecnie stosowane solne preparaty przeciwpożarowe są nieskuteczne i nie są obojętne dla zabezpieczanej przy ich pomocy zabytkowej struktury drewnianej obiektów" – napisał.

Sapeta postuluje stworzenie mechanizmu, który pomógłby finansować ochronę przeciwpożarową zabytków drewnianych na poziomie krajowym i wojewódzkim. Pieniądze miałyby wystarczyć nie tylko na montaż zabezpieczeń przeciwpożarowych, ale też na ich utrzymanie i naprawy oraz stały nadzór nad zabytkami.

Zaapelował też o pieniądze na ochronę skansenów w całej Polsce. Chce, by miały sprawne instalacje przeciwpożarowe, monitoring i stały nadzór.

Zaproponował również o powołanie centralnej instytucji naukowej, która opracowywałaby i wdrażała metody zabezpieczania architektury drewnianej, przede wszystkim przed ogniem. Mogłaby ona działać w strukturze Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Wskazał również na potrzebę wykorzystania najnowszych badań naukowych dotyczących ochrony zabytków.

Jako przykład rozwiązań systemowych przywołał Szwecję, gdzie w listopadzie 2001 r. spłonął pochodzący z ok. 1310 r. drewniany kościół Södra Rada w Gullspang. Przypomniał, że świątynię następnie odbudowano, a po pożarze stworzono system zabezpieczeń obejmujący kilkanaście najcenniejszych drewnianych świątyń. Według Sapety od tego czasu pożary obiektów sakralnych w Szwecji już się nie zdarzają.

„Bez stworzenia podobnego systemu w Polsce kolejne niszczycielskie pożary będą miały nadal miejsce" – ostrzegł Sapeta.

Apel konserwatora zabytków trafił m.in. do ministra kultury, generalnego konserwatora zabytków, Narodowego Instytutu Dziedzictwa, straży pożarnej oraz przedstawicieli władz Podkarpacia, Kościołów i muzeów. (PAP)

KULTURA

Sztuka ma służyć nie tylko ludziom

oprac. jer

Rzeźba jako miejsce lęgowe dla ptaków, artystyczne poidła i domki dla owadów. To przykłady wykorzystania sztuki do ochrony miejskiej przyrody, które zostaną przedstawione podczas międzynarodowej konferencji w Krośnie.

Artyści, projektanci i naukowcy spotkają się w sobotę 5 września, aby rozmawiać o ekologicznej i społecznej roli kultury.

Międzynarodową konferencję „Most Kultury" organizuje Muzeum Rzemiosła w Krośnie. Jej tegoroczna edycja będzie poświęcona roli kultury w zrównoważonym rozwoju. Artyści, projektanci, naukowcy i przedstawiciele instytucji kultury porozmawiają m.in. o wykorzystaniu sztuki do ochrony miejskiej bioróżnorodności oraz współczesnego designu do zachowania i twórczego przekształcania dziedzictwa.

Jednym z prezentowanych przykładów będzie projekt Stowarzyszenia Sztuki Użytkowej TWÓR. Powstające w jego ramach obiekty mają nie tylko rzeźbiarską formę, lecz także konkretne zastosowanie, ponieważ służą jako budki lęgowe, poidła oraz domki dla owadów.

O tym, w jaki sposób takie realizacje odpowiadają na potrzeby zwierząt żyjących w miastach, opowie Katarzyna Szyc w wystąpieniu „Kiedy rzeźba staje się schronieniem. Jak sztuka może wspierać miejską bioróżnorodność". Projekt ma również zwracać uwagę mieszkańców na obecność innych gatunków w przestrzeni miejskiej.

Jak zaznaczyła dyrektor Muzeum Rzemiosła Marta Rymar, kultura nie musi ograniczać się do opisywania przemian zachodzących we współczesnym świecie.

- Może również aktywnie uczestniczyć w jego kształtowaniu. Tegoroczny „Most Kultury" jest zaproszeniem do rozmowy o tym, jak poprzez sztukę, design, rzemiosło i działalność instytucji kultury możemy budować bardziej odpowiedzialną przyszłość - podkreśliła. „Most Kultury" rozpocznie się o godz. 10 w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie. Udział jest bezpłatny. (PAP)

eprasa.pl 96d785430a

SIATKÓWKA

Polki walczą o półfinał. Są faworytkami

Reprezentacja Polski siatkarek zmierzy się dzisiaj z Holandią w ćwierćfinale mistrzostw Europy rozgrywanych w Turcji. Rozmawiamy z Joanną Podobą-Malicką, dwukrotną mistrzynią Europy z 2003 i 2005 roku, ekspertką Polsatu Sport

Rozmawiał Zbigniew Czyż



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W ćwierćfinale mistrzostw Europy nasze siatkarki zagrają z Holenderkami w Stambule o godzinie 15.00

Polskie siatkarki przeszły jak burza fazę grupową mistrzostw Europy. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań, nawet z aktualnymi mistrzyniami Europy – Turczynkami. Wynik lepszy niż oczekiwania?

Przed turniejem zakładaliśmy raczej drugie miejsce w grupie, bo wiedzieliśmy, kogo w niej mamy. Było jasne, że we wszystkich spotkaniach, poza meczem z Turcją, będziemy faworytami. W grupie nasze siatkarki zagrały świetnie, a jeżeli chodzi o spotkanie z gospodyniami, to jestem bardzo dumna z dziewczyn, że walczyły do samego końca w duchu fair-play.

Polki były faworytkami w starciu z Portugalią w 1/8 finału i z tej roli wywiązały się znakomicie.

Ten mecz wcale nie był łatwy. Po pierwsze, to jest już faza pucharowa, w której nie ma miejsca na żadne potknięcia, bo przegrany odpada. Po drugie, dziewczyny musiały poradzić sobie z presją, bo wiemy, że oczekiwania wobec nich były dużo wyższe niż awans do 1/8 finału i podeszły do tego meczu w roli stuprocentowego faworyta. Po trzecie, miały prawo być zmęczone po trudnym emocjonalnie starciu z Turcją. Zmiana postrzegania swojej roli, jeśli chodzi o status faworyta, w tak krótkim czasie nie jest łatwe. Uzyskanie najwyższej koncentracji w konfrontacji z przeciwnikiem, który na papierze jest słabszy, też nie jest prostą sprawą. Z tego zadania Polki wywiązały się jednak bardzo dobrze. Poradziły sobie z problemami, które zdarzały się w trakcie spotkania.

Kogoś wyróżniłaby Pani w reprezentacji Polski?

Chciałabym wyróżnić cały zespół. Zawodniczki, które wchodzą z ławki rezerwowych, pokazują, że również są w bardzo dobrej dyspozycji. Zespół jest dobrze zbilansowany, widać, że okres przygotowawczy został przepracowany pod wodzą trenera Lavariniego w bardzo dobry sposób. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w kolejnych spotkaniach, ale na razie wszystko idzie zgodnie z planem.

Dziś Polki zagrają o półfinał z Holanderkami, które pokonały w czerwcu w Lidze Narodów 3:1. W ostatnich 20 latach nasze siatkarki grały z nimi aż 28 razy i wygrały tylko 10 meczów. Kto będzie faworytem tej konfrontacji?

Spodziewam się wyrównanego meczu. Dla mnie faworytem będą Polki, ale już nie takim zdecydowanym. Szanse oceniam na 55 do 45 na korzyść naszej kadry. Holenderki są doświadczonym zespołem, także w tych trudnych spotkaniach. Co prawda ta drużyna, podobnie jak nasza, jest w przebudowie, ale jest prowadzona przez doświadczonego trenera. W grupie Holenderki przegrały tylko raz, z Belgią, za sobą mają kilka meczów 5-setowych, co pokazuje, że potrafią wychodzić z problemów. Ich gra jest jednak nierówna, trochę falująca, dlatego nasze siatkarki muszą podejść do tego meczu z dużą koncentracją. O to się jednak nie martwię, bo wcześniej pokazały, że z zespołami o podobnym lub nawet wyższym potencjale potrafią się odpowiednio skoncentrować i zagrać bardzo zespołową siatkówkę. Spodziewam się trudnego meczu, na wysokim poziomie. Na tym etapie łatwych spotkań już jednak nie będzie.

Jeśli uda się pokonać Holandię, w półfinale rywalem naszej reprezentacji będą najprawdopodobniej Włoszki, mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie. Pokonanie Italii jest w ogóle realne?

Jeśli awansujemy do półfinału, osiągniemy plan, który został postawiony przed naszą reprezentacją przed turniejem. Czyli wszystko to, co uda się osiągnąć ponad ćwierćfinał, zostanie odebrane jako sukces. Włoszki są jednym z głównych faworytów do wygrania turnieju i tylko to je interesuje. Każdy inny wynik będzie dla nich rozczarowaniem, zwłaszcza że tego sezonu nie mają tak perfekcyjnego, jak ubiegły, dlatego chciałyby go zakończyć sukcesem. Pamiętajmy też, że złoty medalista zapewni sobie automatycznie występ na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stawka tego turnieju jest więc podwójna. Jeśli awansujemy do półfinału, nie będziemy faworytem, bo Włoszki są niezwykle mocne na każdej pozycji. Są dobrze zbilansowane, z dużą siłą ataku oraz doświadczeniem, ale to jest sport. I dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Gdyby udało się nam wygrać, byłaby to prawdziwa sensacja, największa na tych mistrzostwach...

©℗

SPORT

Polski Komitet Olimpijski wciąż podzielony. Co się wydarzy 8 września?

Paweł Wiśniewski

Duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa i uzasadniona obawa utrudniania śledztwa to podstawy, na których katowicki sąd oparł swoją decyzję o aresztowaniu prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Radosława Piesiewicza (zgodził się na podanie pełnego nazwiska), podejrzanego w śledztwie w sprawie Zondacrypto.

Przypomnijmy, że Radosław Piesiewicz został zatrzymany w miniony czwartek w Warszawie. Tego samego dnia, w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód uwzględnił wniosek prokuratury i zdecydował o aresztowaniu Piesiewicza na trzy miesiące.

Wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Mieczysław Nowicki, działając z upoważnienia aresztowanego Radosława Piesiewicza, na 8 września (czyli najbliższy wtorek) zwołał posiedzenie prezydium zarządu PKOl, czyli gremium 16-osobowe, z 8 wiceprezesami włącznie.

– Upoważnienie od prezesa otrzymałem w 2025 roku – wyjaśnia prezes Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, były znakomity kolarz. – Nigdy nie było ono wykorzystywane. Chcemy pokazać, że PKOl funkcjonuje. Teraz moja rola sprowadza się do zwołania prezydium zarządu.

Nowicki zaznaczył, że kolegialna decyzja podjęta na prezydium określi dalszy kierunek działań, a będzie nim „najprawdopodobniej wyznaczenie terminu zebrania zarządu".

Część członków prezydium zarządu PKOl (w rolach głównych Marian Kmita, Adam Korol, Adam Konopka i Leszek Blanik z poparciem Henryka Olszewskiego, Pawła Szabelewskiego i Rafała Grotowskiego), którego spotkanie jest zaplanowane na 8 września, domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu, by formalnie odwołać aresztowanego Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa.

Mieczysław Nowicki potwierdził, że nie ma teraz kontaktu z zatrzymanym. – Nawet nie próbowałem – przekonuje.

Jak zapewnia biuro prasowe, nie ma żadnego zagrożenia zawieszenia PKOl. Wszystkie polskie reprezentacje mogą rywalizować na arenie międzynarodowej.

eprasa.pl 96d785430a

SPORT

• **Wychowanek Beniaminka Krosno 22-letni Antoni Kozubal (obecnie Lech Poznań)** podczas spotkania 6. kolejki PKO BP Ekstraklasy z Widzewem doznał kontuzji. - Będzie pauzować około cztery-sześć tygodni - poinformował trener Frederiksen.

PIŁKA NOŻNA | STS PUCHAR POLSKI

To była sensacja dnia. Siarka ograła ekstraklasowe Zagłębie



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

- To, co się wydarzyło, na pewno podbuduje drużynę. Jest teraz czas na radość, ale od środy ruszamy do pracy, bo przed nami kolejne mecze ligowe – mówił we wtorek Sławomir Majak, trener siarkowców

Tomasz Ryzner

W I rundzie STS Pucharu Polski Siarka wyeliminowała Zagłębie Lubin. Dziewiąta drużyna tabeli 3. ligi odprawiła z kwitkiem dziewiąty zespół tabeli ekstraklasy. To więcej niż niespodzianka.

Przed meczem trener Sławomir Majak wskazywał, że kadrę ma wąską, ale wystawi do gry wyjściowy skład. Tak też zrobił, a na placu pojawił się nawet rekonwalescent Szymon Kalinec. Siarkowcy szybko otworzyli wynik, trafili na początku II połowy, bez większej zwłoki odpowiedzieli też na kontaktowy gol gości. Na finiszu było gorąco - jeszcze w ostatnich sekundach meczu Woźniak wycelował z wolnego w poprzeczkę, a po chwili gospodarze mogli już fetować.

- Mówiłem, że w pucharze zdarzają się niespodzianki, a nawet super niespodzianki. To, co się wydarzyło, podbuduje drużynę przed meczami ligowymi. Szacunek dla chłopaków. To, co pokazali, to nie była chaotyczna obrona. Był w tym pomysł, zamiar. Cieszymy się, ale nie popadamy w hurraoptymizm. Od środy ruszamy do pracy, bo przed nami kolejne pojedynki. To zwycięstwo nic nie da, jeśli nie będzie punktów w następnych meczach - ocenił coach Siarki.

©℗

SIARKA TARNOBRZEG - ZAGŁĘBIE LUBIN 3:2 (1:0)

Bramki: 1:0 Urbański 6 samobójcza, 2:0 Peciak 47, 2:1 Michalski 65, 3:1 Kromka 77, 3:2 Woźniak 90+5 karny.

Siarka: Pytlak - Zaczek, Józefiak, Czerech, Misztal - Wacławek, Biś (86. Podkowa), Kaliniec (66. Kromka), Kasia, Czapla (66. Majewski) - Peciak. Trener: Sławomir Majak.

Zagłębie: Burić - Orlikowski, Urbański (71. Woźniak), Jakuba, Karasiński (46. Michalski) - Łyczko (46. Nowogoński), Dziewiatowski, Popielec (46. Minarić), Kocaba (46. Kolan), Sypek - Szymczak. Trener: Leszek Ojrzyński.

Sędziował: Pskit (Zgierz). **Widzów**: 2200.

PIŁKA NOŻNA | STS PUCHAR POLSKI

Stal Rzeszów po hat-tricku wychowanka wywalczyła awans do kolejnej rundy

Michał Szewczyk

Stal Rzeszów awansowała do 2. rundy Pucharu Polski, pokonując przed własną publicznością Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:0. Bohaterem spotkania został 19-letni Szymon Pukała, który po wejściu z ławki rezerwowych skompletował hat-tricka.

Pierwsza połowa nie porwała kibiców. Oba zespoły długo miały problem ze stworzeniem klarownych okazji. W 35. minucie arbiter pokazał czerwoną kartkę jednemu z asystentów trenera Marcina Włodarskiego po protestach gości, którzy domagali się rzutu karnego za domniemany faul na Bartoszu Martoszu. Po zmianie stron Stal od razu ruszyła do ataku, ale prawdziwy przełom nastąpił po zmianach dokonanych przez Marka Zuba. Szkoleniowiec zdecydował się mocno przemeblować skład, a rezerwowi błyskawicznie odmienili obraz spotkania. – Totalnie zmieniła się gra po tym, jak zaczęliśmy trochę mieszać w składzie. Sean w środku rzeczywiście zagrał moim zdaniem niesamowite 20 minut – oceniał trener Stali.

W 71. minucie Goss świetnie podał do Szymona Pukały, a młody napastnik wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem i otworzył wynik meczu. Zaledwie trzy minuty później było już 2:0. Po dośrodkowaniu Kukułki piłka spadła pod nogi 19-latka, który zachował zimną krew i zdobył drugą bramkę. Najpiękniejszy moment wieczoru nastąpił jednak w 81. minucie. Pukała zdecydował się na strzał z około 20 metrów. Piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki, kompletując hat-tricka. – Przyćmił go w swoim debiucie takim typowym bramkowym Szymek, który, można powiedzieć, dotknął trzy razy piłkę i ona się znalazła w siatce. Duże święto dla samego Szymka, dla naszej akademii – podkreślał Zub.

Sam bohater spotkania przyznał, że przy trzecim trafieniu nie kalkulował. – Zaryzykowałem. Na wczorajszym treningu podobną bramkę właśnie strzeliłem, więc stwierdziłem, że zejdę do lewej nogi, swojej gorszej, oddam strzał i akurat udało się strzelić taką bramkę – mówił napastnik.

Pukała zwrócił również uwagę na postęp, jaki w ostatnich tygodniach zrobiła drużyna. – Widać tę ciężką pracę, którą wykonujemy na treningach. Mam nadzieję, że z Polonią Warszawa będą trzy punkty i że będziemy się piąć w tej tabeli coraz wyżej.

STAL RZESZÓW - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 3:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Pukała 71, 2:0 Pukała 74, 3:0 Pukała 81.
Stal Rzeszów: Kozioł - Thiede, Machura, Krasowskij, Ritmuller - Listkowski (59 Goss), Brzęk - Masiak (64 Kukułka), Madej (59 Kaczor), Wolski (64 Pukała) - Salamon (59 Musik). Trener Marek Zub.

Podbeskidzie: Brańczyk - Majsterek, Gach, Sochań - K. Twardosz (64 Sitek), Iwańczyk (70 Sewerzyński), Takac (70 Urynowicz), Hirosawa (76 Pietraszkiewicz) - Martosz, Szykauka, Słomka. Trener Marcin Włodarski.

Sędziował: Kawałko (Olsztyn)
Widzów: 1493.

©℗



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Szymon Pukała zapisał się na długo w pamięci kibiców rzeszowskiej Stali. Nastolatek zdobył trzy gole w ciągu dziesięciu minut

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA

Sokół Kolbuszowa Dolna chce dwóch zawodników

Marcin Jastrzębski

Gracze Sokoła Kolbuszowa Dolna w 6 meczach zdobyli tylko (i aż) 6 punktów. W klubie mówi się o potrzebie wzmocnienia drużyny.

- Dotychczasowy dorobek nie jest zły, ale szkoda np. meczu z Wisłoką Dębica. Sami strzeliliśmy sobie gole, rywal nie wygrał zasłużenie – wspomina Andrzej Skowroński, prezes Sokoła. W ostatniej kolejce kolbuszowski team zremisował 0:0 wyjazdowy bój z Podlasiem Biała Podlaska. W najbliższy piątek – 4 września (g. 17) – Sokół w roli gospodarza powalczy ze Starem Starachowice. Rywal ma kłopoty finansowe, a w ostatniej kolejce wysoko przegrał w Jarosławiu, dlatego jedynym słusznym celem wydaje się dla Sokoła walka o pełną pulę.

W międzyczasie przeobraża się nieco kadra kolbuszowskiej ekipy. Zespół opuścił środkowy pomocnik Kacper Gołda (wzmocnił Czarnych Jasło). Sokół szuka zastępcy na jego pozycję, który wzmocniłby konkurencję w walce o miejsce w środkowej linii. Sztab i prezes szukają również konkurenta/zmiennika dla napastnika Tomasza Matuszewskiego. – Okno transferowe kończy się 8 września, chcemy pozyskać dwóch zawodników, szersza kadra jest potrzebna – przyznaje Skowroński.

Warto dodać, że już po trzy żółte kartki (pauzuje się po czwartej) mają Matuszewski i Wołodymyr Chorolskyj. ©℗

eprasa.pl 96d785430a